



Wolność zgromadzeń w praktyce polskich sądów

Raport HFPC z monitoringu postępowań

Autorzy:

Justyna Jezierska
Aleksandra Mieszala

Koordinacja merytoryczna:

dr Piotr Kładoczny
Piotr Kubaszewski

Dane do tabel i wykresów:

Andrzej Porębski

Projekt graficzny i skład:

Marta Borucka

Wydawca:

Helsińska Fundacja Praw Człowieka
ul. Zgoda 11
00-018 Warszawa

Wydanie I

Warszawa, listopad 2019 r.

ISBN: 978-83-62245-84-0

Spis treści

Wstęp	5
Wykaz skrótów	9
Przedmiot obserwowanych spraw	11
Naruszenie przepisów o zgromadzeniach i blokowanie przemarszów	15
Incydenty związane z manifestowaniem swoich poglądów	17
Zarzuty dotyczące zachowania wobec funkcjonariuszy oraz legitymowania	18
Przebieg posiedzeń sądowych	21
Obecność na rozprawach i posiedzeniach	21
Wyjaśnienia obwinionych/oskarżonych	22
Zeznania świadków	23
Argumenty obrony	24
Rozstrzygnięcia sądowe	27
Wyroki uniewinniające	29
Postanowienia o umorzeniu postępowania	32
Wyroki skazujące	35
Zażalenia na zatrzymanie	37
Zażalenia na umorzenie postępowania	40
Apelacje	43
Uwagi obserwatorów HFPC	45
Sędziowie	45
Oskarżyciele publiczni	47
Świadkowie	48
Publiczność	48
Korytarze sądowe	49
Podsumowanie	55
Załącznik 1. Kwestionariusz obserwacji	59
Załącznik 2. Szczegółowe dane w formie tabeli	61



Wstęp

Przedstawiamy Państwu raport z obserwacji spraw sądowych, w których obwinionymi i oskarżonymi byli obywatele biorący udział w zgromadzeniach publicznych. Decydując się na prowadzenie monitoringu, chcieliśmy wesprzeć wszystkich uczestników tych rozpraw i postępowań w działaniach mających na celu zagwarantowanie prawa do rzetelnego procesu. Naszym celem było także dostarczenie opinii publicznej rzetelnej informacji na temat przebiegu tych postępowań.

Raport obejmuje materiał zgromadzony w trakcie 250 obserwacji w 142 sprawach, w 16 sądach powszechnych na terenie całego kraju w okresie od marca 2018 r. do czerwca 2019 r. Monitoring postępowań sądowych prowadzony był przy pomocy sieci współpracowników HFPC. Należeli do nich m.in. absolwenci prowadzonej przez nas w latach 1991-2008 Szkoły Praw Człowieka, byli oraz obecni stażyści HFPC oraz osoby powszechnie znane, które udział w tym projekcie uznały za ważny. Obserwacje przeprowadzane były według zestandaryzowanego kwestionariusza¹, którego kształt został ustalony na podstawie naszego wieloletniego doświadczenia w obserwacji postępowań sądowych. Przedstawiciele HFPC byli proszeni o dokładne opisanie przedmiotu i przebiegu obserwowanych przez nich postępowań. Oceniali także zachowanie sędziów, oskarżycieli publicznych, świadków oraz publiczności obecnej na rozprawach i posiedzeniach sądowych.

Obserwacje procesów toczących się wobec uczestników zgromadzeń publicznych nie są jedyną formą działań podejmowaną przez nas na rzecz wolności zgromadzeń w Polsce. Helsińska Fundacja Praw Człowieka posiada bogate doświadczenie w tym zakresie. Przykładowo

1 Kwestionariusz znajduje się w Załączniku 1. do przedmiotowego raportu.

w 2008 r. prowadziliśmy sprawę ekologa Dariusza Sz., na kanwie której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia zadał Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne dotyczące zwoływania zgromadzenia bez wymaganego zezwolenia. Wyrok Trybunału w tej sprawie ustanowił podwaliny pod instytucję zgromadzeń spontanicznych (P 15/08), a Dariusz Sz. został uniewinniony od zarzutów przewodniczenia i organizacji nielegalnego zgromadzenia.

Przepis Prawa o zgromadzeniach, wymagający zawiadomienia organu gminy o zgromadzeniu nie później niż na 3 dni robocze przed datą zgromadzenia, został finalnie uznany przez TK za niezgodny z Konstytucją wyrokiem z 18 września 2014 r. (K 44/12), do której to sprawy HFPC złożyła obszerną opinię *amicus curiae*. Także w 2014 r. – w październiku, sprzeciwialiśmy się nowelizacji Prawa o zgromadzeniach, wprowadzającej zakaz zakrywania twarzy podczas demonstracji, skierowanej do Sejmu tydzień po zamieszkach, jakie miały miejsce podczas obchodów Święta Niepodległości w Warszawie w 2013 r.

Wreszcie, w ostatniej kadencji parlamentu, Fundacja protestowała przeciwko nowelizacji Prawa o zgromadzeniach, która wprowadziła hierarchię zgromadzeń, przyznając pierwszeństwo w organizacji zgromadzeń państwowych, religijnych, a następnie tzw. zgromadzeń cyklicznych. Projekt ten stał się obowiązującym prawem i był prawdziwym testem dla Trybunału Konstytucyjnego po wprowadzeniu do niego sędziów dublerów przez ówczesną większość parlamentarną. Testem niestety niezdanym.

Już w nowym stanie prawnym HFPC wstąpiła do postępowania dotyczącego wydanego przez wojewodę zakazu organizacji zgromadzenia uproszczonego przez Stowarzyszenie „Tama” na skwerze Hoovera w Warszawie 10 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił zarządzenie wojewody, stanowiąc precedens z punktu widzenia legalności organizowania tzw. „kontrmiesięcznic smoleńskich” (SO Warszawa, XXIV Ns 37/17). Sąd podzielił argumentację HFPC, że Prawo o zgromadzeniach nie przewiduje możliwości zakazania zgromadzeń uproszczonych, a więc takich, które nie powodują żadnych utrudnień dla ruchu drogowego i z tego tytułu podlegających notyfikacji w specjalnej, przyspieszonej procedurze.

Kwestia legalności organizowania tzw. „kontrmiesięcznic smoleńskich” była również przedmiotem opinii *amicus curiae*, którą Helsińska Fundacja Praw Człowieka przedstawiła Sądowi Najwyższemu. W uchwale z 28 marca 2018 r. SN podzielił naszą opinię, że nawet po upływie terminu zgromadzenia, które zostało zakazane przez wojewodę, sądy powinny rozpatrywać odwołania od takiej decyzji (SN III SZP 1/18). Uchwała Sądu Najwyższego miała ogromne znaczenie praktyczne, ponieważ wojewoda mazowiecki od chwili wejścia w życie nowelizacji Prawa o zgromadzeniach do momentu wydania uchwały wydał ponad 30 decyzji o zakazie zgromadzeń. Większość z nich zapadła w ostatniej chwili – tak, by organizatorzy nie mieli

możliwości odwołania się do sądu (w 21 z 32 przypadków, w czasie od maja 2017 r. do lutego 2018 r., zarządzenie zastępcze wojewody zostało wydane w dniu planowanego rozpoczęcia zgromadzenia, a jego publikacja następowała zwykle na 2-3 godziny przed planowanym rozpoczęciem zgromadzenia). Co istotne, wszystkie decyzje dotyczyły demonstracji organizowanych w trybie uproszczonym, a te nigdy nie mogą być zakazane, a więc decyzje wojewody były bezprawne.

W czasie trwania monitoringu postępowań sądowych Helsińska Fundacja Praw Człowieka podejmowała również inne działania wobec naruszeń wolności zgromadzeń. Sporządziliśmy na przykład kilka opinii *amicus curiae* dotyczących zakazu organizacji zgromadzeń, m.in. w Gnieźnie, Lublinie, Rzeszowie, Warszawie czy Kielcach. Występowaliśmy także z pismami interwencyjnymi do komendantów Policji w sprawach możliwego przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy, do których mogło dochodzić podczas zgromadzeń publicznych w Polsce.

Decydując się na prowadzenie monitoringu uznaliśmy, iż w obliczu bezprecedensowego ataku na niezależność sądów i niezawisłość sędziów, obecność bezstronnych obserwatorów na rozprawach i posiedzeniach sądowych może pomóc w zagwarantowaniu przez sądy prawa do rzetelnego procesu, zwiększając jednocześnie poczucie bezpieczeństwa uczestników postępowania. Analizując otrzymane wyniki możemy niewątpliwie przyjąć, iż byliśmy jednym z czynników, które w pozytywny sposób wpłynęły na przebieg dotychczas prowadzonych procesów sądowych. Dlatego też nie zamierzamy przerywać naszych obserwacji. W nadziei, że zaobserwowana przez nas niezależność sądów i niezawisłość sędziów orzekających nie osłabnie, monitoring postępowań sądowych osób biorących udział w zgromadzeniach publicznych jest i będzie nadal prowadzony.

W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować naszym darczyńcom, bez których przeprowadzenie tak kompleksowego monitoringu nie byłoby możliwe².

Danuta Przywara

**Prezes Zarządu
Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka**

2 Lista naszych darczyńców znajduje się na stronie internetowej HFPC, pod linkiem: <http://www.hfhr.pl/wspieraja-nas/darczynczy/>.



Wykaz skrótów

art.	artykuł
BOR	Biuro Ochrony Rządu
Dz. U.	Dziennik Ustaw
EKPCz/Europejska Konwencja Praw Człowieka	Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284)
HFPC/Fundacja	Helsińska Fundacja Praw Człowieka
KK	Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553 z późn. zm.)
KPK	Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555 z późn. zm.)
KPW	Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. 2001 Nr 106 poz. 1148 z późn. zm.)
KW	Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. 1971 Nr 12 poz. 114 z późn. zm.)
KOD	Komitet Obrony Demracji
Konstytucja	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.)
KRS	Krajowa Rada Sądownictwa

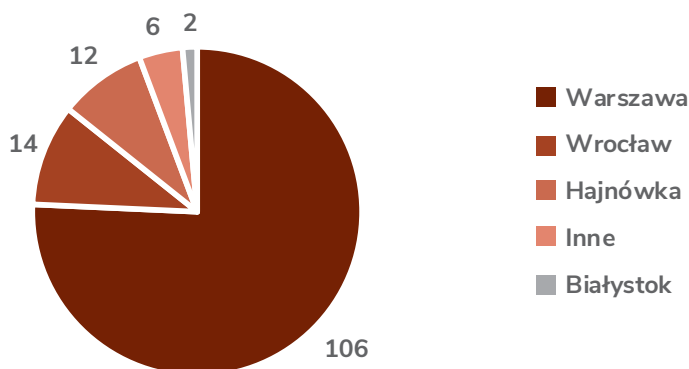
m.in.	między innymi
m.st.	miasto stołeczne
np.	na przykład
OBWE	Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
ONR	Obóz Narodowo-Radykalny
PAP	Polska Agencja Prasowa
PiS	Prawo i Sprawiedliwość
poz.	pozycja
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
r.	rok
RP	Rzeczpospolita Polska
Sejm RP	Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
SO	Sąd Okręgowy
SR	Sąd Rejonowy
tj.	tekst jednolity
TK	Trybunał Konstytucyjny
TSUE	Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
tzw.	tak zwany
ul.	ulica
ustawa o Policji	Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. 1990 nr 30 poz. 179 z późn. zm.)
u.p.z./Prawo o zgromadzeniach	Ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. – Prawo o zgromadzeniach (Dz.U. 2015 poz. 1485 z późn. zm.)
ust.	ustęp
ww.	wyżej wymienione
w zb.	w zbiegu
w zw.	w związku



Przedmiot obserwowanych spraw

W okresie od marca 2018 r. do czerwca 2019 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka obserwowała 142³ sprawy związane z szeroko rozumianą wolnością zgromadzeń. HFPC odwiedziła 16 sądów w całej Polsce. Obserwatorzy Fundacji byli obecni na posiedzeniach i rozprawach sądowych w: Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia, Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa, Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Żoliborza, Sądzie Okręgowym w Warszawie, Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim VII Wydziale Zamiejscowym w Hajnówce, Sądzie Okręgowym w Białymstoku, Sądzie Rejonowym dla

Miejsca obserwowanych spraw

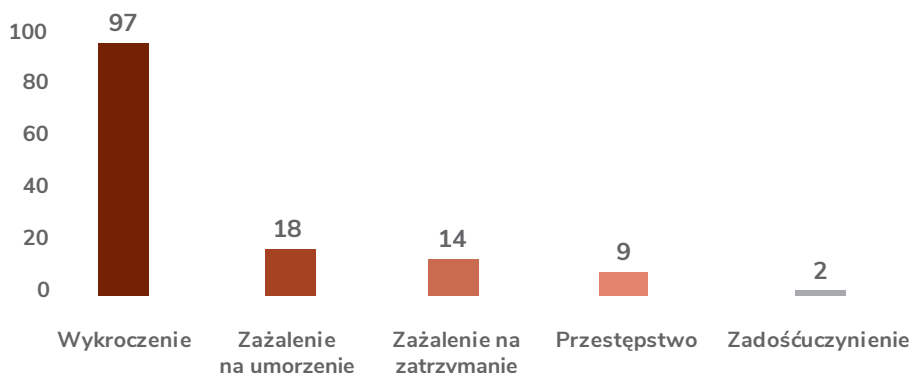


3 Wykresy umieszczone w raporcie obrazują 140 spraw, ze względu na to, że 2 pozostałe obserwowane przez HFPC dotyczą nieporównywalnych kategorii przedmiotowych. Są to: sprawa dotycząca zakazu „Marszu Niepodległości” oraz sprawa zażalenia na umorzenie postępowania przez prokuraturę.

Łodzi-Śródmieścia, Sądzie Rejonowym w Radomiu, Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Śródmieścia, Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Fabrycznej, Sądzie Okręgowym we Wrocławiu, Sądzie Rejonowym w Przemyślu, Sądzie Rejonowym w Opolu, Sądzie Rejonowym w Toruniu oraz Sądzie Rejonowym w Kielcach.

Warto podkreślić, że wiele z obserwowanych przez HFPC spraw było do siebie zbliżonych. Dotyczyły one np. zdarzeń, które miały miejsce w trakcie tych samych zgromadzeń. Często wobec tych samych obwinionych i oskarżonych toczyły się równoległe inne postępowania, również związane z udziałem w manifestacjach. Zdarzało się, że sprawy były łączone i prowadzone pod jedną sygnaturą w celu wspólnego rozpoznania. Co ciekawe, jeden z sądów okręgowych odniósł się w toku wyrokowania do takiej praktyki. Ocenił ją jako naganną i uznał, że to niewskazane, aby sądy rejonowe łączyły sprawy w ten sposób, że prowadzi się jedno postępowanie w stosunku do tak wielu osób. Argumentował to tym, że „stan faktyczny nie w każdym przypadku jest taki sam, tracimy z oczu niuansę” (SO Warszawa, X Kz 810/18).

Typy obserwowanych spraw



Postępowania sądowe, w których uczestniczyli obserwatorzy HFPC, w zdecydowanej większości dotyczyły czynów kwalifikowanych jako wykroczenia – monitorowaliśmy 97 spraw z tego zakresu. Najczęściej powoływanym zarzutem był w nich art. 52 Kodeksu wykroczeń, który sankcjonuje czyny naruszające przepisy o zgromadzeniach. Ten przepis stanowił podstawę obwinienia w 61 sprawach, które obserwowała Fundacja. Obwinionym zarzucono m.in. posiadanie broni, materiałów wybuchowych, wyrobów pirotechnicznych podczas udziału w zgromadzeniu, przeszkadzanie w przebiegu niezakazanego zgromadzenia, organizowanie zgromadzenia bez wymaganego zezwolenia czy przewodniczenie zgromadzeniu po jego rozwiązaniu. We wnioskach o ukaranie powoływano się również na bezprawne zajmowanie miejsca zgromadzenia i wzbranianie się przed

jego opuszczeniem. Podstawę obwinienia często stanowił również art. 65 KW, który penalizuje wprowadzanie w błąd organów państwowych co do swoich danych osobowych. Obwinionym zarzucano także tamowanie ruchu na drodze publicznej – kwalifikacja czynu z art. 90 KW pojawiała się często w kontekście blokowania różnego rodzaju manifestacji i zgromadzeń oraz przy zgromadzeniach spontanicznych.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka monitorowała też poważniejsze sprawy, w których oskarżonym zarzucano popełnienie przestępstwa. Było ich zauważalnie mniej – HFPC śledziła 9 spraw z tego zakresu. Powoływane zarzuty uwzględniały przede wszystkim naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego z art. 222 KK i wymuszenie dokonania na nim czynności służbowych z art. 224 KK. Zdarzyły się też postępowania dotyczące spowodowania uszczerbku na zdrowiu i przeszkadzania publicznemu wykonywaniu aktów religijnych.

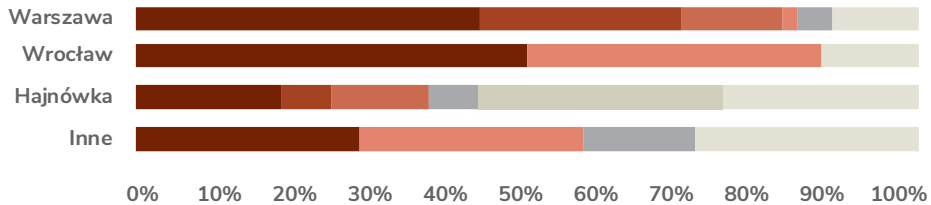
Obserwatorzy Fundacji pojawiali się również na posiedzeniach sądowych. Wiele z nich było niejawnych, jednak w zdecydowanej większości sędziowie nie sprzeciwili się obecności przedstawicieli HFPC na sali sądowej. Tylko kilkakrotnie zdarzyło się, że osoba pełniąca funkcję obserwatora poproszona została o opuszczenie sali z uwagi na niejawność postępowania. Fundacja była obecna na 32 posiedzeniach dotyczących między innymi umorzenia postępowania oraz rozpoznawania zażaleń na zatrzymanie. Oskarżyciele publiczni często kierowali do sądu zażalenia na postanowienia o umorzeniu, które także rozpatrywane były w toku posiedzeń.

Kwalifikacje prawne czynów

Art. 141 KW	1
Art. 157 KK	1
Art. 158 KK	1
Art. 195 KK	1
Art. 97 KW	2
Art. 119 KW	2
Art. 224 KK	2
Art. 226 KK	2
Art. 151 KW	4
Art. 222 KK	4
Art. 157 KW	5
Art. 51 KW	7
Art. 63a KW	10
Art. 65 KW	16
Art. 90 KW	29
Art. 52 KW	61

Przepis	Omówienie
Art. 52 KW	naruszenie przepisów o zgromadzeniach
Art. 90 KW	tamowanie lub utrudnianie ruchu
Art. 65 KW	wprowadzenie w błąd organu państwowego lub instytucji
Art. 63a KW	bezprawne ogłoszenia
Art. 51 KW	zakłócanie spokoju lub porządku publicznego
Art. 157 KW	nieopuszczenie wbrew żądaniu cudzego terenu
Art. 222 KK	naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza
Art. 151 KW	przejście przez grunt leśny w miejscu, w którym jest to zabronione
Art. 226 KK	znieważenie funkcjonariusza lub konstytucyjnego organu
Art. 224 KK	wywieranie wpływu na czynności urzędowe
Art. 119 KW	kradzież lub przywłaszczenie cudzej rzeczy
Art. 97 KW	naruszenie przepisów o bezpieczeństwie w porządku w ruchu drogowym
Art. 195 KK	złośliwe przeszkadzanie w wykonywaniu aktów religijnych
Art. 158 KK	udział w bójce lub pobiciu
Art. 157 KK	wywołanie średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu
Art. 141 KW	nieobyczajne ogłoszenie, napis, rysunek

Kwalifikacje prawne według miast



	Warszawa	Wrocław	Hajnówka	Inne
■ Art. 52 KW	48	8	3	2
■ Art. 90 KW	28	0	1	0
■ Art. 65 KW	14	0	2	0
■ Art. 63a KW	2	6	0	2
■ Art. 51 KW	5	0	1	1
■ Art. 157 KW	0	0	5	0
■ Inna	12	2	4	2

Naruszenie przepisów o zgromadzeniach i blokowanie przemarszów

Najczęstszym zarzutem stawianym obwinionym w sprawach o wykroczenia był art. 52 KW, który dotyczy naruszania przepisów o zgromadzeniach. Monitorowane sprawy z zarzutami o takim charakterze często dotyczyły tzw. „miesięcznic smoleńskich”, odbywających się przez 8 lat, dziesiątego dnia każdego miesiąca oraz organizowanych równolegle kontrmanifestacji.

Podczas „miesięcznicy” 10 czerwca 2017 r. miało dojść do zakłóceń obchodów przez wzniesienie okrzyków o treści „kłamca” podczas przemówienia Jarosława Kaczyńskiego. Jedna z osób dodatkowo korzystała z tuby nagłaśniającej. W innym przypadku oskarżono mężczyznę obecnego na tzw. „miesięcznicy smoleńskiej” 10 września 2017 r. o to, że uczestnicząc w kontrmanifestacji popychał funkcjonariusza. Zakładano, że jego celem było uniemożliwienie policjantowi przeprowadzenia interwencji. Czasami zarzuty dotyczyły niekorzystania z chodnika i przejścia dla pieszych przez obwinionych – protestujący bowiem często poruszali się po jezdni w trakcie kontrmanifestacji odbywających się w tym samym miejscu i czasie co „miesięcznice smoleńskie”.

Kolejną kategorią obserwowanych spraw były postępowania związane z marszami i demonstracjami zwolenników Obozu Narodowo-Radykalnego oraz Młodzieży Wszechpolskiej. Dotyczyły one m.in. sprzeciwiania się poleceniom Policji, blokowania przemarszy poprzez siadanie na skrzyżowaniu ulic, czy wykrzykiwania haseł, takich jak „Spontaniczne zgromadzenie”,

„Mamy prawo protestować” czy „Warszawa wolna od faszyzmu”. Obserwator HFPC uczestniczył również w postępowaniu prowadzonym przeciwko mężczyźnie, który miał znieważać policjanta pełniącego służbę przy zabezpieczeniu marszu ONR.

Również podczas odbywającego się w Warszawie Marszu Niepodległości w 2017 r. doszło do incydentów skutkujących wszczęciem postępowań sądowych. Kilku aktywistów obwiniono o usiłowanie przeszkodzenia wspomnianemu zgromadzeniu poprzez prezentowanie transparentów o kontrowersyjnych treściach, m. in. „Warszawa zhańbiona”.

Procesy dotyczące podobnych zgromadzeń Helsińska Fundacja Praw Człowieka obserwowała także w innych miejscowościach. W sprawie toczącej się w Hajnówce obwinionym postawiono zarzut zakłócania III Marszu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który odbył się 24 lutego 2018 r. Grupa około 6 mężczyzn miała siedzieć na chodniku w trakcie marszu i trzymać się za ręce. Zdaniem oskarżyciela wybrali do siedzenia miejsce wyjątkowo istotne dla ruchu pieszego, co stanowiło podstawę do ich obwinienia. W II instancji sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Białymstoku – tam również byli obecni obserwatorzy z ramienia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Fundacja obserwowała także postępowania toczące się przed warszawskimi sądami w związku z protestami, które odbywały się przed budynkiem Sejmu, m. in. w dniach 16 i 17 grudnia 2016 r. Obwinionym zarzucono kontynuowanie zgromadzenia po podjęciu decyzji o jego rozwiązaniu przez Policję, poprzez uniemożliwienie wyjazdu z Sejmu pojazdom osobowym, którymi przemieszczali się postawie. Protestującym postawiono także zarzuty dotyczące nieopuszczenia miejsca zgromadzenia określonego jako spontaniczne, po tym jak zostało ono rozwiązane przez odpowiednie służby.

Pojawiły się także sprawy związane z wrocławskim Marszem Niepodległości – tu obwiniono kilku aktywistów „Obywateli RP” o to, że zablokowali jego przemarsz, stając na drodze z transparentami głoszącymi hasła „Tu są granice przyzwoitości” oraz „Polska wolna od faszyzmu”. Protestujący mieli zostać zaatakowani przez osoby uczestniczące w marszu, a następnie zatrzymani przez Policję, która skierowała wniosek o ich ukaranie w związku z zakłócaniem niezakazanej manifestacji. Inna grupa kontrmanifestujących miała stanąć podczas marszu na ulicy, próbując uniemożliwić przejście narodowcom. Mieli oni trzymać transparenty z hasłem „Faszyzm nie przejdzie”. Między manifestującymi miało dojść do sprzeczki, wskutek której obwinionym został wyrwany baner. Dodatkowo, jak wynika z postawionych zarzutów, ktoś z tłumu rzucił w ich kierunku racę.

Przedmiot obserwacji Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka stanowiły także postępowania w sprawach osób, które protestowały przeciwko wycince drzew w Puszczy Białowieskiej.

Protestujący starali się utrudnić lub uniemożliwić wyjazd maszyn z terenu wycinki na drogę publiczną. Obserwatorzy HFPC byli obecni również na rozprawach sądu II instancji w tych sprawach, które odbywały się w Białymstoku.

Jak już wspomniano w niniejszym raporcie, nie wszystkie sprawy stanowiące przedmiot naszych obserwacji zostały zakończone – przykładowo już od lutego 2019 r. obserwujemy postępowanie toczące się w Radomiu. Dotyczy ono zdarzenia, do którego doszło 24 czerwca 2017 r. Podczas zgromadzenia Komitetu Obrony Demokracji działacze starli się z członkami Młodzieży Wszechpolskiej oraz Obozu Narodowo-Radykalnego. Jak wynika z zamieszczonych w sieci nagrań z tego zdarzenia, kontrmanifestanci próbowali wyrwać flagi działaczom KOD. Czterech przedstawicieli środowisk narodowych zaczęło szarpać aktywistę z Komitetu Obrony Demokracji. Przewrócili go na ziemię i kopali. Mężczyzn rozdzieliła straż demonstracji. Sprawa początkowo prowadzona była pod kątem zarzutu pobicia działacza KOD, jednak w toku postępowania zmieniono kwalifikację czynu na bójkę. Wskutek tej zmiany poszkodowany aktywista stał się równocześnie jednym z oskarżonych.

Incydenty związane z manifestowaniem swoich poglądów

Część z obserwowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka spraw dotyczyła pojedynczych incydentów związanych z wolnością słowa. Aktywiści w ramach protestu umieszczali w przestrzeni publicznej transparenty i demonstrowali swoje hasła. W jednej ze spraw namalowano na chodniku farbą kredową napis „Policja czy Pislicja” – zdarzenie miało miejsce 20 października 2017 r. Na stworzenie napisu nie wyraził zgody zarządca drogi. Policja uznała, że to spółdzielnia mieszkaniowa, jako zarządca, powinna takiej zgody udzielić. Spółdzielnia poinformowała jednak, że teren nie jest w jej zarządzie. Policja nie wzięła tej informacji pod uwagę, a postępowanie kontynuowano. Inna z obserwowanych przez HFPC spraw dotyczyła osoby, która umieściła transparent z napisem „A ja wolność kocham” na domu przy ul. Mickiewicza, w którym mieszka Jarosław Kaczyński. Zarządca budynku nie wyraził zgody na umieszczenie tego transparentu, wskutek czego kobiecie postawiono zarzut z art. 63a KW.

Z kolei w Kielcach prowadzono postępowanie w sprawie trzech kobiet, które poprzez propagowanie konkretnych haseł miały zakłócać mecz drużyn narodowych Rosji i Polski, odbywający się w ramach Mistrzostw Świata w Piłce Ręcznej Kobiet do lat 18. Policja została zawiadomiona przez organizatora wydarzenia. Obwinione miały ze sobą transparenty z hasłami „Uwolnić Olega Siencowa”. Napis był umieszczony w trzech wersjach językowych – polskiej, angielskiej i rosyjskiej. Panie miały odmówić wykonania poleceń ochrony i nie stosować się do regulaminu obiektu. Funkcjonariusze po przybyciu na miejsce podjęli próbę wylegitymowania obwinionych. Kobietom zarzucono utrudnianie przeprowadzenia czynności i odmowę wyjścia

na zewnątrz. Argumentowały one, że nie chciały opuszczać budynku ze względu na panujące warunki atmosferyczne. Po tym, jak deszcz ustał, miały dobrowolnie przejść w inne miejsce, w pobliżu radiowozu w celu wystawienia im przez policjantów wezwań do stawiennictwa w komisariacie.

Z ciekawym stanem faktycznym, pozostającym w tematyce propagowania haseł i manifestowania poglądów poprzez banery, obserwatorzy HFPC spotkali się w Toruniu. Obwiniony w tamtejszej sprawie 29 lipca 2018 r. przykleił na budynku, w którym mieściło się biuro poseselskie posła Krzysztofa Czabańskiego, kartkę z napisem „PZPR”. Użył do tego taśmy klejącej. Mężczyzna zgłosił się następnie na Policję, zawiadamiając o popełnieniu czynu zabronionego. Przedstawił funkcjonariuszom motywację, która skłoniła go do tych działań – pragnął solidaryzować się z innym obwinionym, któremu w analogicznej sytuacji prokuratura postawiła zarzut propagowania ustroju totalitarnego.

Wśród wspomnianych incydentów zdarzały się także sytuacje zakłócania spokoju i porządku publicznego. Tego rodzaju zarzut usłyszał mężczyzna, który 10 listopada 2018 r. w trakcie uroczystości odsłonięcia pomnika Lecha Kaczyńskiego miał wykrzykiwać przez megafon hasła, takie jak „Konstytucja”, „samowola budowlana”, „kłamca” wobec Premiera Mateusza Morawieckiego i „marionetka” wobec przemawiającego Prezydenta Andrzeja Dudy. Inny protestujący został obwiniony o zakłócanie spokoju i spoczynku nocnego poprzez głośne odtwarzanie muzyki w samochodzie oraz o złamanie przepisów o prawie drogowym poprzez zatrzymanie samochodu zbyt blisko przejścia dla pieszych. Mężczyzna przejechał ulicą Mickiewicza w Warszawie, odtwarzając przez otwarte szyby auta utwór „Mury” Jacka Kaczmarskiego.

Przedmiot obserwowanych spraw w kilku przypadkach stanowiły sytuacje dotyczące odpalania materiałów pirotechnicznych – miało to miejsce m. in. podczas warszawskich protestów 13 listopada 2017 r. pod Komendą Stołeczną Policji.

Zarzuty dotyczące zachowania wobec funkcjonariuszy oraz legitymowania

Jak już wspomniano w niniejszym raporcie, część zarzutów postawionych protestującym dotyczyła czynów określonych w Kodeksie karnym związanych z naruszeniem nietykalności cielesnej funkcjonariuszy bądź ich znieważenia. Helsińska Fundacja Praw Człowieka była obecna na 6 tego rodzaju rozprawach/posiedzeniach. Przykładowo, w trakcie kontrmanifestacji odbywającej się 10 maja 2017 r. miał miejsce incydent, wskutek którego protestujący mężczyzna został oskarżony o użycie przemocy i groźby bezprawnej wobec funkcjonariusza Policji. Miał on powiedzieć do policjanta, który chciał go wylegitymować oraz usunąć z terenu zgromadzenia,

że „jeśli jeszcze raz to zrobi, to da mu w ucho”. Mężczyzna miał również chwycić funkcjonariusza za rękę. Postawienie zarzutu naruszenia nietykalności cielesnej policjanta zdarzyło się również w sprawie dotyczącej blokowania trasy przemarszu organizacji „Szturm” 1 maja 2018 r. Mężczyzna miał popchnąć jednego z nich, usiłując opuścić otaczający go kordon.

W odniesieniu do zachowania manifestantów pojawiał się również zarzut znieważenia funkcjonariuszy. Miało to miejsce m.in. podczas jednego ze zgrupowań zorganizowanych przez Obóz Narodowo-Radykalny. Do zdarzenia doszło 1 sierpnia 2017 r. – wzdłuż marszu szła grupa osób, niosąc transparenty. Na polecenie przełożonych policjanci legitymowali te osoby. Z ich relacji wynika, że przypierano je do muru. Oskarżony miał interweniować w sprawie starszej kobiety, którą przytrzymywano pod ścianą. Ostatecznie sam został potraktowany w ten sam sposób. Wtedy miał nazwać policjanta „gestapowcem” i zarzucić mu, że „[funkcjonariusze] używają metod jak gestapo”.

Do incydentów między funkcjonariuszami Policji a uczestnikami zgromadzeń doszło również w trakcie protestów w obronie niezależności sądów 7 grudnia 2017 r., kiedy protestujący w trakcie demonstracji przeszli spod budynku Sejmu pod siedzibę PiS na ul. Nowogrodzkiej. Obwiniono wówczas 44 osoby w związku z zarzutem zablokowania drogi publicznej, jednak w tej samej demonstracji brał udział mężczyzna, którego później oskarżono o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza. Miał on dopuścić się tego po tym, jak Policja podjęła interwencję w celu rozwiązania zgromadzenia uznanego na nielegalne.

Na podstawie obserwacji poczynionych przez przedstawicieli Fundacji dostrzeżono również pewną tendencję do stawiania zarzutów dotyczących odmowy wylegitymowania się oraz ujawniania danych osobowych. Przykładowo w jednej ze spraw mężczyźnie postawiono zarzuty za to, że po wezwaniu na przesłuchanie w charakterze osoby podejrzewanej odmówił ujawnienia swojego miejsca zatrudnienia. Również w trakcie zgromadzeń i protestów zdarzały się podobne sytuacje. Podczas tzw. „miesięcznicy smoleńskiej” 10 sierpnia 2017 r. grupa protestujących odmówiła funkcjonariuszowi podania danych osobowych, w związku z czym postawiono im zarzuty z art. 65 KW.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka monitorowała też sprawę mężczyzny, który szesnastego dnia każdego miesiąca, począwszy od stycznia 2017 r., składał wieniec przed budynkiem Sejmu. Odmówił on okazania dokumentu tożsamości funkcjonariuszowi Policji, który chciał go wylegitymować. Sytuacja miała miejsce 16 kwietnia 2018 r. Potrzebę przeprowadzenia czynności policjanci uzasadnili tym, iż jego aktywność prowadzi do „zaśmiecenia miejsca publicznego”. Mężczyzna, nie chcąc posługiwać się nieważnym dowodem osobistym, odmówił jego

przedstawienia. Jego tożsamość potwierdziła osoba bliska, mimo to postawiono mu zarzut nieokazania dokumentu tożsamości funkcjonariuszowi.

Szczególnie charakterystyczną sprawą z podobnego zakresu, monitorowaną przez HFPC, było postępowanie toczące się przeciwko opozycjoniście Władysławowi Frasyniukowi, którego wyniesiono z kręgu siedzących na trasie tzw. „miesięcznicy smoleńskiej”. Gdy funkcjonariusze chcieli go wylegitymować, przedstawił się im jako Jan Józef Grzyb. W toku procesu policjanci tłumaczyli, że nie zdawali sobie sprawy, czyją tożsamość sprawdzają, mimo że osoby zgromadzone wokół miejsca incydentu skandowały jego prawdziwe imię i nazwisko. W innym postępowaniu panu Frasyniukowi zarzucono naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza Policji podczas kontrmanifestacji wobec tzw. „miesięcznicy smoleńskiej” odbywającej się 10 czerwca 2017 r.

Incydenty związane z czynnością legitymowania zdarzyły się również podczas protestów we Wrocławiu. Grupy aktywistów „Obywateli RP” gromadziły się przed komisariatem i pokojowo protestowały podczas przesłuchiwania innych osób z nimi związanych. Policjanci próbowali legitymować zgromadzonych, którzy jednak odmówili okazania dokumentów. W związku z podobnymi, spontanicznymi zgromadzeniami toczyły się także inne procesy – między innymi przeciwko osobom, które wspierając innych aktywistów stały przed wejściem do komisariatu z banerami przedstawiającymi hasła, takie jak „Mamy prawa fizyki, prawa logiki, prawa człowieka” czy „Nie damy się zastraszyć”.



Przebieg posiedzeń sądowych

Obserwatorzy z ramienia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka byli proszeni o opisanie przebiegu posiedzeń sądowych, w których uczestniczyli. Na rozprawach i posiedzeniach odczytywano wnioski o ukaranie i akty oskarżenia. Obwinieni oraz oskarżeni składali wyjaśnienia. Przedstawiciele HFPC słuchali zeznań świadków, pytań ze strony sądu i stron postępowania. Obserwatorzy Fundacji oglądali zdjęcia z wydarzeń, zapisy z monitoringu ulicznego, filmy amatorskie oraz publikacje prasowe, które stanowiły materiał dowodowy w sprawach i były odtwarzane na rozprawach. Obserwatorzy byli również proszeni o zwracanie uwagi na to, czy przebieg rozprawy był dokładnie protokołowany.

Obecność na rozprawach i posiedzeniach

Po rozpoczęciu przewodu sądowego sędziowie sprawdzali obecność i przyjmowali dane osobowe od zebranych. Przewodniczący, co do zasady, zezwalali na obecność mediów. Prosilili dziennikarzy o okazanie legitymacji prasowych oraz informowali, że mogą rejestrować przebieg rozprawy. Zaznaczali jednak, że materiał nie może zostać opublikowany do momentu prawomocnego zakończenia postępowania. Wyjaśniali, że ma to na celu uniemożliwienie świadkom zapoznania się z innymi zeznaniami w sprawie. Sąd pouczał również o ochronie danych obwinionych/oskarżonych i zakazie rozpowszechniania ich wizerunku bez wyraźnej zgody. W jednej ze spraw sąd odmówił zezwolenia na rejestrowanie przebiegu rozprawy przedstawicielowi Amnesty International, uzasadniając, że nie jest on przedstawicielem środków masowego przekazu.

W przypadku posiedzeń niejawnych osoby, które chciały w nich uczestniczyć, były przez sąd proszone o opuszczenie sali. Przewodniczący często zezwalali jednak obserwatorom

Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka na pozostanie na posiedzeniach, powołując się na art. 95b § 1 KPK⁴. Posiedzenia te dotyczyły zażaleń na zatrzymania przeprowadzane przez funkcjonariuszy Policji podczas zgromadzeń.

Przykładowo, w sprawie utrudniania wyjazdu pani Magdalenie Ogórek z siedziby TVP obrońca jednej z obwinionych osób wystąpił z wnioskiem o „chwilowe” wyłączenie jawności postępowania i odebranie wszelkich danych osobowych pod nieobecność publiczności. Sąd przychylił się do wniosku i poprosił publiczność o opuszczenie sali na moment odbierania informacji od obwinionych.

Wyjaśnienia obwinionych/oskarżonych

W większości przypadków obwinieni przyznawali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Uważali jednak, że ich działania nie wypełniały znamion zarzucanych im wykroczeń lub przestępstw. Podkreślali, że ich czyny były jedynie formą protestu. Mężczyzna obwiniony o to, że podczas zgromadzenia spontanicznego pod Komendą Stołeczną Policji miał przy sobie race, przyznał „byłem tam, użyłem materiałów pirotechnicznych, zrobiłem to świadomie, biorąc pod uwagę ryzyko postępowania sądowego. Chciałem w ten sposób zwrócić uwagę Policji, władz miasta i opinii publicznej na niewłaściwe zachowanie uczestników Marszu Niepodległości – na race, butelki, puszki po piwie i skrajnie nienawistne hasła, a Policja nie reagowała. Przeciw temu chciałem zaprotestować”.

Fundacja zauważyła, że do swoich wyjaśnień obwinieni często podchodzili bardzo emocjonalnie. Jedna z obwinionych w sprawie blokady przemarszu przedstawicieli „frontu szturmowego nacjonalizmu” 1 maja 2018 r. wyjaśniła, że w czasie wojny z rąk faszystów zginęła połowa jej rodziny, zatem wie, czym jest faszyzm i do czego prowadzi. Powiedziała, że znalazła się na przemarszu z premedytacją i zamiarem wyrażenia dezaprobaty i sprzeciwu przeciwko hasłom, które na nim padały. Wyciągnęła z zeszytu pamiątkę rodzinną – materiałową opaskę z czerwonym trójkątem z literą P i numerem. Była to opaska babci obwinionej z obozu koncentracyjnego. Kobieta powiedziała również, że „pamięta wytatuowany numer na przedramieniu dziadka”. To było powodem, dla którego „nie chciała pozwolić, aby faszyci przemierzali ulice Warszawy”.

W sprawie dotyczącej zgromadzenia pod siedzibą KRS w kwietniu 2018 r., którą obserwowała HFPC, obwiniony wyjaśnił, że jego intencją nie było wywołanie zamieszania. Poprzez

4 Art. 95b § 1 KPK: „Posiedzenie odbywa się z wyłączeniem jawności, chyba że ustawa stanowi inaczej albo prezes sądu lub sąd zarządzi inaczej”.

uczestnictwo w pokojowej manifestacji „chciał wyrazić swój sprzeciw przeciwko temu, że władza sądownicza zostaje upolityczniona”.

Zeznania świadków

W większości postępowań sądowych obserwowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka świadkami byli funkcjonariusze Policji pełniący obowiązki służbowe podczas zgromadzeń, których dotyczyły sprawy. Osobami wzywanimi w charakterze świadków byli również uczestnicy wydarzeń – protestujący, organizatorzy zgromadzeń oraz kontrmanifestacji.

Wartym podkreślenia jest fakt, że zeznający policjanci bardzo często nie pamiętali wydarzeń, w związku z którymi byli wzywani do sądu. Wskazywali, że toczy się wiele podobnych postępowań sądowych związanych z tymi samymi wydarzeniami i mają trudności w rozróżnieniu, czego dotyczą konkretne sprawy.

W sprawie blokowania Marszu ONR w Warszawie zeznający w charakterze świadka policjant wielokrotnie wskazywał, że nie pamięta dokładnie kolejności wydarzeń z marszu. Mówił, że nie pamięta nawet, czy wydarzenie było marszem ONR. Drugi z zeznających w sprawie funkcjonariuszy, który pełnił obowiązki służbowe podczas wydarzenia, również nie potrafił podać dokładnego przebiegu zdarzeń. W tej samej sprawie sędzia zarządził zwrócenie się do komendanta Policji o przekazanie informacji o szkoleniach policjantów dotyczących rozpoznawania i reagowania na hasła faszystowskie ze względu na przedmiot postępowania. Z wnioskiem o dane wystąpił obrońca jednego z obwinionych w sprawie. Nie był on pewien, czy funkcjonariusze są w pełni przygotowani do ochrony tego rodzaju wydarzeń.

Na rozprawie dotyczącej blokowania wjazdu na parking pod Krajową Radą Sądownictwa w kwietniu 2018 r. jeden z policjantów wezwanych na świadka zeznał, że w ciągu ostatniego pół roku podejmował wiele podobnych interwencji wobec osób z „Obywateli RP” i nie ma nic więcej do dodania niż to, co jest zapisane w notatce służbowej. Funkcjonariusz powiedział, że zna obwinionego z widzenia, z różnych zgromadzeń. Podczas przesłuchania świadka padło pytanie, dlaczego nie było protokołu z zatrzymania obwinionego. Policjant stwierdził, że „formalnie obwiniony nie został zatrzymany”. Obrońca dopytała więc, czy faktycznie nie był pozbawiony wolności i czy mógł swobodnie odejść. Zdaniem policjanta, mężczyzna nie mógł spokojnie odejść, dopóki nie został wylegitymowany. Świadek zeznał, że „nie miało miejsca złośliwe przedłużanie czynności zatrzymania do wylegitymowania. Gdy chcemy wylegitymować, osoba nie może się oddalić”.

W niektórych obserwowanych przez HFPC rozprawach świadkowie byli jednak w stanie odnieść się do wydarzeń, których dotyczyły postępowania. Jeden ze świadków w już wcześniej opisanej w raporcie sprawie protestu pod Sejmem stwierdził, że w chwili zatrzymania obwinionego pod budynkiem znajdowało się kilkunastu policjantów, którzy najpierw obserwowali, a następnie próbowali wylegitymować obwinionego. Funkcjonariusze umotywowali swoje działania tym, że obwiniony „zaśmiecał otoczenie”.

Argumenty obrony

Należy odnotować, że adwokaci i radcowie prawni często powoływali się na wolność zgromadzeń i wolność słowa, zagwarantowane przez Konstytucję RP oraz Europejską Konwencję Praw Człowieka w zadawanych przez siebie pytaniach i podawanych argumentach. Podkreślali znaczenie tych praw dla społeczeństwa w demokratycznym państwie. Przykładowo w sprawie blokowania Marszu Niepodległości we Wrocławiu obrońcy w mowach końcowych powołali się na art. 54 Konstytucji, art. 10 EKPCz, a także wytyczne OBWE dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa manifestantom i kontrmanifestantom.

Obrońcy często składali wnioski o umorzenie postępowania. W uzasadnieniach argumentowali, że czyny obwinionych miały na celu propagowanie demokracji oraz obronę podstawowych zasad państwa polskiego. Stwierdzali, że działania obwinionych były społecznie potrzebne i nie należy ich sankcjonować. Ponadto obrońcy powoływali się na gwarancje z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W sprawie blokady przemarszu upamiętniającego żołnierzy wyklętych obrona wskazała na pokojowy charakter kontrmanifestacji, wolności wypowiedzi i zgromadzeń zagwarantowane w Konstytucji i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Przywołano również wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Kasparov i inni przeciwko Rosji*⁵ dotyczący tolerowania przez władze pokojowych zgromadzeń. Podkreślono, że obwinieni protestowali w sposób pokojowy przeciwko ideologii ONR, gdy władze i Policja nie reagowały. Obrońcy zwracali również uwagę na Prawo o zgromadzeniach, znaczenie kontrmanifestacji dla społecznego przekazu i zagwarantowane w ustawie o Policji – ochronę godności obywateli i zapewnienie im korzystania z praw i wolności. Jeden z obwinionych w sprawie stwierdził, że „wobec bierności państwa obywatele mają obowiązek podjąć działania”.

Podczas innej z obserwowanych przez HFPC rozpraw obrońca obwinionej przywołał jej zachowanie z 10 czerwca 2017 r. podkreślając, iż nie krzyczała, nie tamowała ruchu ani w żaden inny sposób nie przeszkadzała w przebiegu obchodów tzw. „miesięcznicy smoleńskiej”.

5 Wyrok ETPCz w sprawie *Kasparov i inni przeciwko Rosji* 3 października 2013 r., skarga nr 21613/07.

Dodatkowo, zważywszy na fakt, że obwiniona ma ponad 80 lat, nie byłaby ona – w ocenie obrony – w stanie popełnić większości zarzucanych jej wykroczeń. Kobieta miała jedynie stać obok latarni, co zostało ukazane w materiałach dowodowych.

W sprawie dotyczącej przebywania na terenie wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej obrońca wniósł o uniewinnienie argumentując, że obwinieni działali w stanie wyższej konieczności, którym była konieczność zebrania materiału o wycinie lasu. Podkreślił, że była to realizacja wolności prasy oraz słowa. Obrońcy przytaczali również argumenty zawarte w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej⁶, który dotyczył wycinki lasu w Puszczy. Obrona zwróciła uwagę, że obwinieni działali wcześniej we wszystkich możliwych, przewidzianych prawem akcjach, które nie przynosiły pozytywnych rezultatów. Obrońca uzasadniał, że obwinieni działali pokojowo, nie zakłócali ciszy, spokoju czy porządku publicznego. Zdaniem obrony protest był zasadny, co potwierdza wyrok TSUE, w którym Trybunał Sprawiedliwości uznał wycinkę za nielegalną. Obrońca postawił również tezę, że fakt złożenia apelacji przez Policję stanowi przejaw nękania obwinionych.

W sprawie wrocławskiej dotyczącej wydarzeń podczas Marszu Niepodległości w 2017 r. w mowie końcowej jeden z obrońców stwierdził, że „obwinieni walcząc z faszyzmem stanęli *de facto* na straży prawa i bronili wartości chronionych przez Rzeczpospolitą Polską”. W jego opinii zgromadzenie zorganizowane przez obwinionych należało ponadto uznać za spontaniczne, gdyż – choć nie znaleźli się oni w rzeczonym miejscu przypadkowo – to podjęli swoje działania dopiero w odpowiedzi na agresywne zachowanie uczestników wrocławskiego Marszu Niepodległości. Drugi z obrońców dodatkowo podkreślił, że obwinieni nawet fizycznie nie byli w stanie przeszkodzić w rzeczonym manifestacji, ze względu na to, że było ich około dwudziestu przeciwko paru tysiącom uczestników zgromadzenia. Ponadto zachowanie funkcjonariuszy Policji, zdaniem obrony, nosiło znamiona naruszenia wolności do wyrażania poglądów obwinionych.

6 Wyrok TSUE w sprawie C-441/17 *Komisja Europejska przeciwko Polsce* z 17 kwietnia 2018 r.



Rozstrzygnięcia sądowe

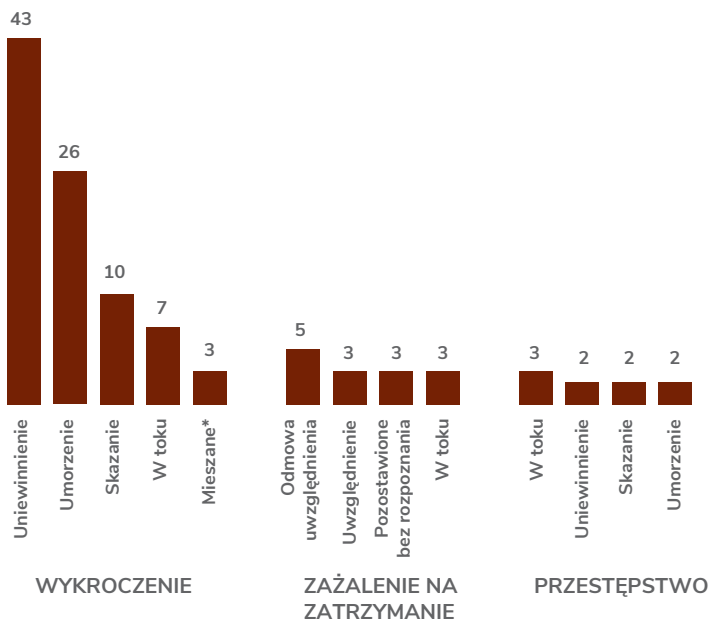
Jak już wspomniano, przedmiotem obserwacji przeprowadzonych przez HFPC na potrzeby niniejszego raportu były 142 postępowania toczące się przed 16 różnymi sądami w całej Polsce. 129 spośród nich zakończyło się, a 13 wciąż pozostaje w toku. W 68 sprawach HFPC zwróciła się do sądu z wnioskiem o dostęp do informacji publicznej, aby poznać uzasadnienia pozostałych rozstrzygnięć sądowych, na których ogłoszeniu nie byli obecni przedstawiciele Fundacji. Zdecydowana większość postępowań toczących się w sprawach, które obserwowała Helsińska Fundacja Praw Człowieka, kończyła się w sposób korzystny dla osób obwinionych/oskarżonych. W I instancji wydano 28 postanowień o umorzeniu postępowania oraz 45 wyroków uniewinniających. Do wydania wyroku skazującego przed sądem I instancji doszło w 12 przypadkach. HFPC obserwowała również 14 posiedzeń dotyczących zażaleń na zatrzymania. W jednym przypadku sąd uznał zatrzymanie za nieprawidłowe, niezasadne oraz nielegalne, a w dwóch innych sprawach orzekł jedynie o nieprawidłowości i niezasadności. Osiem pozostałych postępowań dotyczących zatrzymań zakończyło się odmową uwzględnienia zażalenia lub pozostawieniem środka zaskarżenia bez rozpoznania.

Sądy II instancji w 18 sprawach utrzymały w mocy orzeczenia sądów rejonowych. Natomiast 7 razy sądy odwoławcze uchylły wyroki sądów pierwszej instancji.

Obserwatorzy HFPC byli również obecni na posiedzeniach sądowych dotyczących: uchylenia decyzji o zakazie zgromadzenia, zadośćuczynienia za niesłuszne skazanie oraz zażalenia na postanowienie prokuratury o umorzeniu postępowania w stosunku do funkcjonariuszy Policji.

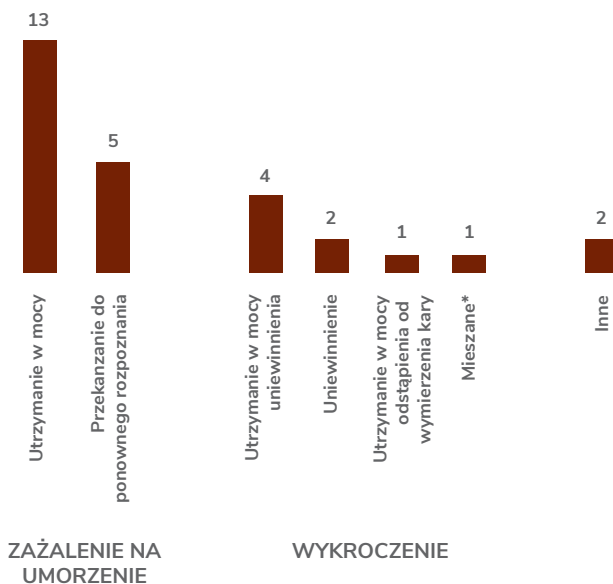
W uzasadnieniach orzeczeń sądy powoływały się na Prawo o zgromadzeniach, Konstytucję i Europejską Konwencję Praw Człowieka, Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz

Rozstrzygnięcia w I instancji



*Sformułowanie „mieszane” dotyczy różnych rozstrzygnięć co do innych obwinionych/oskarżonych.

Rozstrzygnięcia w II instancji



*Sformułowanie „mieszane” dotyczy różnych rozstrzygnięć co do innych obwinionych/oskarżonych.

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. Przywoływano takie wyroki ETPCz dotyczące wolności zgromadzeń jak *Stankow and United Macedonia Organization Limited przeciwko Bułgarii*⁷, *Kasparov przeciwko Rosji*⁸. Powoływano się także na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, m. in. w sprawie Kp 1/04⁹. Podkreślano wagę wywodzonych z Konstytucji praw do manifestowania poglądów i wolności zgromadzeń. Wskazywano, że ich ranga jest wyższa niż samego prawa do swobodnego przemieszczania się. W rozstrzygnięciach zwracano uwagę na okoliczności spraw oraz podkreślano, że są one szczególnie istotne dla społeczeństwa. Sądy często powoływały się na to, że wszczynane postępowania mogą wpływać ograniczająco na możliwości realizacji konstytucyjnej wolności zgromadzeń przez obywateli. W poniższych podrozdziałach raportu omówione zostaną główne linie argumentacji, jakimi posługiwały się sądy w motywach poszczególnych rozstrzygnięć.

Wyroki uniewinniające

Wyroki uniewinniające zapadły w 50 obserwowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka sprawach. Ich uzasadnienia zazwyczaj zawierały w swojej treści szereg odniesień do standardów międzynarodowych oraz norm konstytucyjnych w zakresie wolności zgromadzeń i wyrażania poglądów. Jeden z warszawskich sądów rejonowych uzasadniając uniewinnienie w sprawie dotyczącej udziału i kierowania niezgłoszonym zgromadzeniem, wskazał, że „prawo do zgromadzeń stanowi podstawę funkcjonowania państwa demokratycznego” (SR Warszawa-Mokotów, III W 70/18). Inny sąd uzasadniając swoje orzeczenie powołał się na brak społecznej szkodliwości zachowania obwinionych, mimo że wypełniało ono znamiona czynu zabronionego. Do uniewinnienia na podobnej podstawie doszło także w sprawie mężczyzny, którego obwiniono o to, iż podczas przesłuchania w komisariacie Policji przy ul. Dzielnej w Warszawie odmówił udzielenia informacji o swoim zatrudnieniu. Sąd wskazał, że nie ma żadnego przepisu, który nakładałby taki obowiązek na obwinionego. W związku z tym nie dostrzegł wypełnienia znamion zarzuconego wykroczenia.

Wyroki uniewinniające zapadły także w wielu sprawach dotyczących kontrmanifestacji odbywających się w tym samym czasie co tzw. „miesięcznice smoleńskie”. W jednej ze spraw sąd podkreślał, że „zgodnie z regulacjami ustawy Prawo o zgromadzeniach uczestnicy zgromadzenia (...) mieli prawo do przebywania na chodniku przed tzw. tablicami smoleńskimi (i jezdni jeżeli ilość uczestników zgromadzenia to uzasadniała) albo sami albo obok uczestników

7 Wyrok ETPCz w sprawie *Stankow and United Macedonia Organization Limited przeciwko Bułgarii* 17 lutego 2004 r., skarga nr 44158/98.

8 Wyrok ETPCz w sprawie *Kasparov i inni przeciwko Rosji* z 3 października 2013 r., skarga nr 21613/07.

9 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie Kp 1/04 10 listopada 2004 r.

miesięcznicy smoleńskiej” (byli obwinieni o utrudnianie przebiegu „miesięcznicy” poprzez blokowanie trasy przemarszu). Argumentem przeważającym był tutaj fakt, że „działania Biura Ochrony Rządu (obecnie Służby Ochrony Państwa) nie powinny faktycznie ograniczać prawa do zgromadzeń, a tak się niestety stało w tym przypadku”. BOR nie zostało bowiem poinformowane o tym, że przed zgłoszeniem „miesięcznicy smoleńskiej” dokonano zgłoszenia innego zgromadzenia w tym samym miejscu. Otrzymanie tej informacji „wykluczyć winno wygrodzenie wskazanego terenu”. W ocenie sądu „działania funkcjonariuszy Policji, którzy otoczyli kordonem obwinionych i innych uczestników zgromadzenia i nie pozwalali im przejść w miejsce zgłoszonego przez nich zgromadzenia, pozbawione były uzasadnienia”. Podkreślono, że „bezpodstawnie faworyzowane było zgromadzenie miesięcznicy smoleńskiej i jego uczestnicy” – „w sytuacji, gdy obwinieni, którym przysługiwało wynikające z ustawy pierwszeństwo zajęcia wskazanego we wcześniejszym zgłoszeniu miejsca zgromadzenia, nie zostali w to miejsce dopuszczeni, uczestnicy miesięcznicy bez większych przeszkód zrealizowali w całości zaplanowane zgromadzenie w tym miejscu i czasie gdzie chcieli to zrobić”. Ponadto „to, iż w zgromadzeniu uczestniczą osoby podlegające szczególnej ochronie służb państwowych, w ocenie sądu nie czyni takiego zgromadzenia bardziej doniosłym i istotniejszym od innych”. Zdaniem sądu „bez względu na to kto organizował zgromadzenia, kto w nich uczestniczył i jaki był ich cel organy państwa winny w taki sam sposób traktować wszystkich uczestników zgromadzeń” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 1258/17).

Wyrokiem uniewinniającym zakończyło się również postępowanie toczące się przeciwko osobom biorącym udział w zgromadzeniu przed budynkiem Sejmu w dniu 17 grudnia 2017 r. Aktywiści mieli tamować ruch drogowy poprzez zebranie się na ulicy. Sąd orzekł jednak, że „ze względu na towarzyszące protestowi okoliczności, takie jak procedowanie w Sejmie ustawy budżetowej czy wykluczenie jednego spośród posłów z obrad, należy uznać te zdarzenia za istotne ze społecznego punktu widzenia i stwierdzić, że mogły być podstawą do działania dla obywateli” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 1997/17).

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w jednej ze spraw uniewinnił osoby, które obwiniono o przeszkadzanie w przebiegu Marszu Żołnierzy Wyklętych. W ocenie SR w istocie brały one udział w zgromadzeniu spontanicznym. W identyczny sposób sąd rozstrzygnął wobec kilkudziesięciu osób obwinionych o przeszkadzanie w zgromadzeniu Młodzieży Wszechpolskiej i ONR 15 sierpnia 2017 r. Jak wskazał obserwator Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, „uzasadnienie wyroku było wyczerpujące, pełne odniesień do zasady demokratycznego państwa prawa, tolerancji i otwartości”. Sąd podkreślił, że „osoby biorące udział w kontrmanifestacji miały prawo sprzeciwiać się rasistowskim hasłom nawołującym do nienawiści i swobodnie zmanifestować swój sprzeciw” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 717/18). Do uniewinnienia doszło również w postępowaniu przeciwko osobom, które siedząc na jezdni na

ul. Rakowieckiej miały dążyć do zablokowania Marszu Żołnierzy Wyklętych. Stało się tak także w sprawie przed Sądem Rejonowym Wrocław – Śródmieście, dotyczącej zorganizowania zgromadzenia bez wymaganego zezwolenia. Podobne rozstrzygnięcie zapadło przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia. Sąd wskazał, że „oskarżyciel nie uwzględnił, iż zachowanie obwinionego było realizacją wolności zgromadzeń i wolności słowa. Sam fakt, że politycy obecni na demonstracji słyszeli wykrzykiwane przez kontrmanifestantów hasła i odczuwali w związku z nimi dyskomfort, nie naruszał porządku publicznego” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 484/19).

Wyrok uniewinniający w I instancji zapadł także wobec osób protestujących przeciwko wycince Puszczy Białowieskiej poprzez uniemożliwianie wyjazdu ciężkich maszyn na drogę publiczną. Podobne rozstrzygnięcie miało miejsce również w sprawie obserwowanej przez Helsińską Fundację Praw Człowieka przed Sądem Rejonowym w Opolu. Sąd uznał, iż zgromadzenie, w którym brał udział obwiniony, miało charakter spontaniczny, a on sam nie był jego przewodniczącym. Podkreślono, że wyłącznie w oparciu o wnioskowanie przedstawione przez Policję nie można przyjąć innej wersji wydarzeń (SR Opole II W 26/17).

W sprawie przeciwko Władysławowi Frasyniukowi, który miał wprowadzić funkcjonariuszy Policji w błąd co do swojej tożsamości, sąd rozstrzygnął o jego uniewinnieniu. Z przytoczonych przez obserwatora HFPC ustnych motywów rozstrzygnięcia wynika, że „okoliczności towarzyszące całej sytuacji nie wskazywały na działanie obwinionego w zamiarze bezpośrednim, a jest on konieczny przy zarzucanym wykroczeniu”. Ponadto sąd miał wskazać, że „postępowanie powinno być celowe”, a oskarżenie pana Frasyniuka, zdaniem sądu, takie nie było. W ocenie sądu, „ustawodawca określa zasadę celowości, z której wynika, żeby nie wnosić aktu oskarżenia, jeżeli nie jest to celowe”. Warta uwagi jest ponadto przywoływana przez obserwatora argumentacja sądu wskazująca konsekwencje wszczynania postępowań o takim charakterze dla realizowania wolności zgromadzeń. Zgodnie z relacją obserwatora, sąd wskazał, że „represja państwa w postaci postępowania powinna być stosowana wyłącznie, jeżeli jest to absolutnie konieczne do utrzymania porządku publicznego. Jeżeli tak nie jest, to prowadzenie takich postępowań może być odebrane jako coś, co ma hamować aktywność obywateli, posiadać efekt odstrasżający, żeby ludzie mieli przeświadczenie, że nie warto manifestować swoich poglądów, ponieważ może to spotkać się z postępowaniem”. W ocenie sądu „przed prowadzeniem postępowań trzeba sobie zadać pytanie, czy jest to konieczne i jaki będzie ich skutek, aby nie zostały zrozumiane jako zniechęcanie społeczeństwa do manifestacji swoich poglądów” (SR Warszawa-Śródmieście XI W 2617/18).

W uzasadnieniu wyroku uniewinniającego osoby, które obwiniono o przeszkadzanie w przeprowadzeniu zgromadzenia ONR i Młodzieży Wszechpolskiej ku czci żołnierzy wyklętych, sąd

wskazał, że odwoływanie się przez członków ww. organizacji do wolności zgromadzeń „przy uwzględnieniu ich własnych działań i postaw, jest daleko posuniętą hipokryzją”. W uzasadnieniu wskazano: „Trzeba bowiem pamiętać, iż organizacje te nie mają żadnych oporów, aby odmawiać innym obywatelom prawa do wolności zgromadzeń”. Sąd podniósł, że wolność zgromadzeń jest dla organizatorów wspomnianego marszu „wartością pozorną” oraz że „nie mają oni żadnych skrupułów, aby powodowani jawnie deklarowaną dyskryminacją i homofobią, odmawiać prawa do gromadzenia się w przestrzeni publicznej innym obywatelom, tylko z uwagi na ich orientację seksualną, czy poglądy” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 717/18).

Ciekawym uzasadnieniem posłużył się także Sąd Rejonowy w Kielcach uniewinniając trzy kobiety, które podczas meczu drużyn narodowych Rosji i Japonii prezentowały transparenty z hasłami „Uwolnić Olega Sencowa” w trzech językach – polskim, angielskim oraz rosyjskim. Sąd wskazał, że czyn obwinionych nie był społecznie szkodliwy. Zauważył także, że protest miał charakter pokojowy, a kobiety chciały swoim zachowaniem uwagę na „istotny problem, jakim jest naruszanie praw człowieka przez rząd Rosji, czego przykładem było uwięzienie Olega Sencowa”. Ponadto sąd podniósł, że „również polski Sejm podjął uchwałę dotyczącą sprzeciwienia się przetrzymywaniu więźniów politycznych na terytorium Rosji”. Sąd Rejonowy podkreślił także, że dla oceny społecznej szkodliwości czynu istotne są również motywy działania sprawcy. Zdaniem SR, „w takiej sytuacji, gdy sprawca, wypełniając znamiona czynu zabronionego, działa kierowany pobudkami zasługującymi na uwzględnienie, wówczas należy stwierdzić, że taki czyn nie jest społecznie szkodliwy”. W ocenie Sądu obwinione kierowały się właśnie takimi „szlachetnymi pobudkami” (SR Kielce, IX W 1469/18).

W sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy – Mokotowa jeden z obwinionych został uniewinniony, natomiast drugi – uznany za winnego. Udzielono mu nagany. Postępowanie dotyczyło blokady wjazdu do siedziby Krajowej Rady Sądownictwa.

Postanowienia o umorzeniu postępowania

W 28 obserwowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka sprawach sądy umorzyły postępowania. Sąd umorzył sprawę dotyczącą protestów w obronie niezależności sądów odbywających się w lipcu 2017 r., podczas których grupa protestujących uniemożliwiła pojazdom parlamentarzystów opuszczenie terenu Sejmu. W ocenie sądu, „celem zgromadzenia było zmanifestowanie poglądów uczestników tej demonstracji i przedstawienie ich krytycznej oceny co do przygotowywanych zmian ustawodawczych”. Wskazano, że „obwinieni, tak jak i pozostali uczestnicy tych demonstracji, nie przybyli w okolice Sejmu RP po to, aby utrudniać, czy ograniczać ruch kołowy lub pieszy na drogach publicznych”, ale że „korzystali ze swobody wyrażania poglądów oraz wolności gromadzenia się i manifestowali swoje poglądy,

działając w granicach prawa”. Sąd podniósł, że „władze publiczne powinny w każdych okolicznościach wykazywać odpowiedni poziom tolerancji dla pokojowych zgromadzeń, niezależnie od tego, że ich odbywanie wiązać się może z pewnymi zaburzeniami porządku publicznego”. W postanowieniu powołano się również na gwarancje wynikające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 3417/17).

Sąd Rejonowy w Toruniu uzasadniając postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie dotyczącej umieszczenia plakatu o treści „PZPR” na budynku biura poselskiego podkreślił, że obwiniony w danej sprawie nie popełnił wykroczenia, gdyż „jego działanie nie było społecznie szkodliwe i nie można było mówić o podstawach do poniesienia przez niego odpowiedzialności”. Poszkodowany nie chciał powiadamiać organów ścigania i nie odniósł jakiegokolwiek szkody. Sąd wskazał, że „sankcjonowanie zachowania obwinionego w tych okolicznościach mimo wszystko nie jest wskazane, ponieważ było ono jedynie formą solidaryzowania i z pewnością nie stanowiło formy propagowania ustroju totalitarnego. Miało na celu wyrażenie opinii, krytyki społecznej wobec polityka, zgodnie z konstytucyjnie zagwarantowanym prawem” (SR Toruń, VIII W 523/18).

Przy umarzeniu postępowania jeden z sądów odwołał się do Konstytucji i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, „ustanawiających prawo do zgromadzeń jako jedno z podstawowych praw człowieka w społeczeństwie demokratycznym”. Wskazał również na „wątpliwą z punktu widzenia polskiego prawa treść okrzyków i haseł padających ze strony uczestników marszu ONR” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 2060/17). W jednym przypadku sąd zauważył, iż „prawo do swobodnego zgromadzenia jest podstawowym prawem obywateli Rzeczypospolitej, wobec czego wymagany winien być pewien stopień tolerancji ze strony władz publicznych”. Sąd podkreślił również, że „wszelkie ograniczenia zgromadzeń powinny mieć charakter wyjątkowy”. W ocenie SR tamowanie ruchu przed siedzibą Krajowej Rady Sądownictwa (czego dotyczyła przedmiotowa sprawa) nie było czynem społecznie szkodliwym – na drodze prowadzącej do budynku nie występuje natężony ruch pojazdów, a cała sytuacja trwała zaledwie trzydzieści minut (SR Warszawa-Mokotów, III W 1718/18).

Inny sąd postanowił skierować sprawę na posiedzenie w celu rozważenia umorzenia, gdyż zgromadzony materiał dowodowy nie wskazywał na popełnienie czynu w postępowaniu dotyczącym przeszkadzania w Marszu Niepodległości poprzez prezentowanie transparentów z napisem „Warszawa zhańbiona”. W innej sprawie obserwator przytoczył uzasadnienie, w którym wskazano, że tzw. „miesięcznicy” 10 czerwca 2017 r., której dotyczyła przedmiotowa sprawa, nie można było w ogóle uznać za zgromadzenie w rozumieniu art. 3 u.p.z., „gdyż nie są dostępne dla wszystkich. Teren, na którym odbywała się miesięcznica był odgradzony,

a wstęp limitowany” (SR Warszawa-Śródmieście, XI 4304/17). Na podstawie przeprowadzonych obserwacji można wysnuć wniosek, iż sądy często powoływały się na podobną argumentację, odmawiając uznania tzw. „miesięcznic” za zgromadzenia w rozumieniu u.p.z.

W jednym z uzasadnień wskazano, że „kontrmanifestacje są zjawiskiem naturalnym w demokratycznym państwie i nie naruszają prawa, jeśli są prowadzone w sposób pokojowy i bez użycia przemocy”. Sąd wyraził też pogląd, że „realnym naruszeniem prawa byłoby ocenianie wyrwanych z kontekstu słów, nawet jeśli głoszone hasła są radykalne”(SR Warszaw-Śródmieście, XI W 2634/17). W podobnym duchu utrzymane zostało inne uzasadnienie, w którym wskazano, iż „prawa uczestników miesięcznicy tylko wtedy byłyby naruszone, gdyby obwinieni zablokowali im dostęp do miejsca zgromadzenia albo uniemożliwili im prezentowanie swoich poglądów, skutecznie ich zagłuszyli lub gdyby stosowali wobec nich przemoc” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 4304/17).

W innym postępowaniu dotyczącym wznoszenia okrzyków dezaprobaty wobec polityka podczas zgromadzenia sąd uznał, że działanie obwinionych było kontrmanifestacją. W ocenie sądu użycie słowa „kłamca” w takiej sytuacji jest dopuszczalne, a „politycy występujący publicznie, w warunkach demokratycznego państwa prawa muszą liczyć się z różnymi reakcjami i ocenami”. Według sądu „obwinieni realizowali istotę kontrmanifestacji, odbywającej się po to właśnie, aby zaznaczyć odmienne stanowisko wobec uczestników zgromadzenia wzbudzającego potrzebę protestu”. Sąd podkreślił, że „zrealizowanie prawa do wyrażania krytyki nie może być jednocześnie realizowaniem czynności sprawczej wykroczenia z art. 52 § 2 pkt 1 KW, gdyż takie założenie burzyłoby logikę systemu prawnego, opartego na konstytucyjnych fundamentach, w którym z jednej strony dozwolony byłby spór w przestrzeni publicznej, a drugiej prowadzenie takiego sporu (np. poprzez wznoszenie okrzyków na kontrdemonstracji) byłoby zabronione” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 35/18).

Umarzając postępowanie w kolejnej sprawie, tym razem dotyczącej wydarzeń podczas protestów przed Sejmem, sąd podkreślił, że przeskokowanie przez obwinionego przez metalowe płotki ustawione przed Sejmem nie jest wykroczeniem. W ocenie sądu „samo istnienie takich barier przed kompleksem budynków Sejmu stanowi przedmiot debaty publicznej i budzi kontrowersje co do zasadności odgradzania się przedstawicieli władzy ustawodawczej od obywateli”. W okolicznościach sprawy, jak podkreślono w orzeczeniu, „to raczej ustawienie metalowych barier, separujących teren Sejmu od obywateli odbierane było jako utrudnienie powszechnie akceptowanego zachowania się w tym miejscu dostępnym z założenia dla wszystkich, a nie zachowanie protestujących, którzy przez takie barierki przechodzili”. Absorbując od konkretnego stanu faktycznego sąd zwrócił uwagę na „budzącą zaniepokojenie praktykę organów ścigania, polegającą na stawianiu uczestnikom zgromadzeń zarzutów

popętnienia wykroczeń, nie związanych nierozłącznie z przebiegiem tych zgromadzeń, ale które w konkretnych okolicznościach wydają się służyć nie ochronie dobra prawnego, lecz zniechęceniu do aktywności społecznej i korzystania z prawa do zgromadzeń”. Sąd odniósł się przy tym do funkcjonującego w nauce prawa pojęcia *legal harrasment*, czyli „nękania prawem”. W uzasadnieniu podkreślono, że „w demokratycznym państwie prawa przedmiotowa praktyka nie powinna mieć miejsca, a organy ścigania powinny starannie rozważyć, czy stosują prawo wykroczeń w sposób równy i adekwatny (celowy) wobec uczestników zgromadzeń i protestów przeciwko działaniom władzy” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 5931/18).

Wyroki skazujące

W 12 monitorowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka sprawach doszło do wydania wyroków skazujących. Jednym z nich było orzeczenie w sprawie kobiety, która miała zakłócać legalny protest przed Kongresem Kobiet we Wrocławiu. Miała ponadto ukraść symboliczną tabliczkę przedstawiającą trumienkę dziecka. Obwinioną skazano na karę 500 złotych grzywny. Orzeczono także o obowiązku zwrotu 10 złotych, tj. wartości tabliczki, jako korzyści uzyskanej z przestępstwa. Kobieta została dodatkowo obciążona kosztami sądowymi w wysokości 150 złotych oraz kosztami zastępstwa procesowego w wysokości 430 złotych. Sąd w ustnym uzasadnieniu wyroku podkreślił, że „legalny protest został zakłócony przez obwinioną i nie podlega to żadnej wątpliwości” (SR Wrocław-Śródmieście, II W 227/18).

W innej sprawie mężczyznę obwiniono o blokowanie zgromadzenia związanego z „miesięcznicą smoleńską” 10 maja 2017 r. Z jego wyjaśnień wynikało, że nie blokował jezdni, a jedynie siedział na chodniku. Za popełniony czyn wymierzono mu karę 400 złotych grzywny. Obciążono go także kosztami sądowymi w wysokości 140 złotych. Obserwator HFPC zrelacjonował, że w ustnych motywach rozstrzygnięcia wskazano „można wyrażać swoje poglądy, jeśli się nie przeszkadza innym w wyrażaniu poglądów” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 2260/17).

W jednej z obserwowanych przez HFPC spraw doszło do skazania mężczyzny za to, że szesnastego dnia każdego miesiąca składał pod Sejmem wieniec nagrobny. Jak już opisywano wcześniej w niniejszym raporcie, obwiniony robił to od momentu zainstalowania przed budynkiem Sejmu barierki. Postępowanie przeciwko niemu zostało zainicjowane interwencją policjantów. Podjęli ją powołując się na to, że mężczyzna „zaśmieca otoczenie”. Pan odmówił wylegitymowania się oraz przyjęcia mandatu w wysokości 500 złotych. Sprawa została skierowana do sądu, który za odmówienie wylegitymowania się skazał mężczyznę na karę 200 złotych grzywny oraz obciążył go kosztami sądowymi w wysokości 150 złotych (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 3758/18).

Do skazania na karę grzywny w wysokości 500 złotych doprowadziło również postępowanie, w którym mężczyznę oskarżono o zakłócenie spokoju i spoczynku nocnego oraz zatrzymanie pojazdu w odległości mniejszej niż 10 metrów od przejścia dla pieszych. W ramach protestu skazany zagrał, opuszczając szyby samochodu, utwór „Mury” Jacka Kaczmarskiego, przejeżdżając przed domem Jarosława Kaczyńskiego. W tym samym czasie odbywała się tam demonstracja. W ocenie sądu „orzeczona kara przyniesie odpowiedni ładunek dolegliwości, który powstrzyma obwinionego na przyszłość przed popełnianiem wykroczeń oraz przed manifestowaniem swoich poglądów w porze nocnej” (SR Warszawa-Żoliborz, IV W 159/18).

Również karą grzywny, tym razem w wysokości 300 złotych, zakończyła się sprawa mężczyzny, który podczas ustalania przez funkcjonariusza Policji danych odmówił udzielenia informacji co do miejsca swojego zatrudnienia. Obawę uzasadniał tym, że nie ma takiego obowiązku, a pozyskiwanie tego typu informacji stanowi „chorą ciekawość” Policji. Podnosił też, że z pouczenia, jakie otrzymał, nie wynikało, żeby był zobowiązany do podania takiej informacji. Sąd wskazał jednak, że niewywiązanie się z obowiązku przedstawienia swojego miejsca zatrudnienia nie może być usprawiedliwione brakiem stosownego pouczenia, ponieważ „jednym z wymogów formalnych wniosku o ukaranie wnoszonego przez oskarżyciela publicznego jest wskazanie miejsca zatrudnienia obwinionego”. Podkreślono, że „konieczność podania informacji o zatrudnieniu była jedynie właściwym wykonywaniem czynności służbowych i wypełnianiem nałożonych ustawowo obowiązków” (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 4162/17).

Do skazania wielu osób doszło również w wyniku postępowania prowadzonego przeciwko osobom, które przeszkadzały w publicznym wykonywaniu aktu religijnego, jakim była procesja odbywająca się w Przemyślu 26 czerwca 2016 r. Jak już wskazywano w niniejszym raporcie, sprawcy znieważali grupę osób uczestniczącą w przemarszu ze względu na ich przynależność narodową. Wtargnęli na jezdnię, szarpali i przetrzymywali uczestników. Sąd orzekł wobec każdej z osób karę ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne. Długość orzeczonych kar wahała się od 4 miesięcy do nawet 1 roku i 2 miesięcy (SR Przemyśl, II K 599/17).

Ostatni z wyroków skazujących w sprawach obserwowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka zapadł w lipcu 2019 r. i był szeroko komentowany w mediach. Mężczyznę skazano na 2 miesiące ograniczenia wolności w wymiarze 30 godzin miesięcznie za naruszenie netykalności cielesnej funkcjonariusza podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Skazany miał odepchnąć policjanta podczas próby przejścia przez kordon Policji. Sąd w uzasadnieniu dał wiarę zeznaniom dwóch funkcjonariuszy, natomiast odmówił wiarygodności zeznaniom świadków powołanych na wniosek oskarżonego ze względu na to, że uznał je za niespójne. Podkreślił też, że rozważył umorzenie postępowania, ale „jakkolwiek zachowanie

policjanta było niejasne, nie można go ruszać w ten sposób”. Wydany w sprawie wyrok jest nieprawomocny (SR Warszawa-Śródmieście, V K 498/18).

Powtarzającym się kilka razy rozstrzygnięciem było uznawanie obwinionych za winnych przy jednoczesnym odstąpieniu od wymierzenia kary. Jedno z takich rozstrzygnięć zapadło w sprawie dotyczącej zakłócania Marszu Niepodległości we Wrocławiu przez 4 osoby, które stanęły na jego trasie z banerami. Zdarzyło się tak również w sprawie dotyczącej blokowania trasy przemarszu zgromadzenia odbywającego się 1 marca 2018 r. Jego celem było „uczczenie pamięci żołnierzy polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego”. Sąd orzekł, że „zachowanie obwinionych polegające na siadaniu na jezdni stanowiącej trasę przemarszu wypełniało znamiona zarzucanego wykroczenia”. Niemniej, odstąpił od wymierzenia kary, mając na uwadze wspomniane już wyżej stanowisko ETPCz, że „władze publiczne powinny w każdej sytuacji wykazywać odpowiedni poziom tolerancji dla pokojowych zgromadzeń niezależnie od tego, że mogą one wiązać się z zaburzeniami porządku publicznego” (SR Wrocław-Śródmieście, V W 696/18).

Podobnie orzekł sąd w sprawie dotyczącej blokady wyjazdu ciężkiego sprzętu do wycinki drzew z parkingu w okolicach Puszczy Białowieskiej. Sąd uniewinnił obwinionych od popełnienia zarzucanych czynów. Jednakże jednego mężczyznę uznał za winnego i jednocześnie odstąpił od wymierzenia kary. Pozostałe osoby uniewinniono, przywołując ich działanie w stanie wyższej konieczności. Według obserwatora HFPC sąd wskazał, że „dobro chronione było większej wartości niż dobro poświęcane, a niebezpieczeństwa nie można było uniknąć”. Podkreślił również „znaczenie, jakie ma dyrektywa dotycząca ochrony dzikich ptaków i ochrony siedliskowej, zwłaszcza w kontekście hierarchii aktów prawnych”. Sąd zaznaczył też, że w momencie wydawania wyroku „orzeczenia TSUE wyczerpują tę tematykę stanowiąc, że w chwili obecnej taki sam protest byłby legalny”. W przypadku jednego z uniewinnionych stwierdzono jego ograniczoną poczytalność. Wspomniana okoliczność pozostała jednak bez wpływu na fakt, że „protest był konieczny ze względu na stan wyższej konieczności”. Sąd wskazał w uzasadnieniu, że uznanie za winnego jednego z obwinionych było spowodowane niezłożeniem przez niego jakichkolwiek wyjaśnień oraz niestawiennictwem przed sądem. Nie skorzystał on z możliwości złożenia wyjaśnień pisemnie ani nie odbierał korespondencji (SR w Bielsku Podlaskim, VII Zamiejscowy Wydział Karny w Hajnówce, VII W 642/17).

Zażalenia na zatrzymanie

W obserwowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka posiedzeniach sądy rozpatrywały m.in. zażalenia, które składano wskutek zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji. Fundacja odnotowała 14 postanowień w tym przedmiocie. W trzech przypadkach sądy orzekły na

korzyść skarżących. Natomiast w pozostałych 8 rozstrzygnięciach odmówiono uwzględnienia zażalenia na zatrzymanie bądź pozostawiono środek odwoławczy bez rozpoznania uznając go za niedopuszczalny z mocy ustawy.

W jednym przypadku sąd uznał zatrzymanie za niezasadne, nielegalne i nieprawidłowe. W pierwszej kolejności rozważono, czy czynności Policji stanowiły jedynie legitymowanie, czy też doszło do zatrzymania. Oceniając tę kwestię sąd wskazał, że „w oparciu o art. 15 ust. 1 ustawy o Policji, nie mogą stanowić legitymowania czynności skutkujące ograniczeniem wolności, do których zaliczyć można na przykład ograniczenie swobody poruszania się, brak możliwości opuszczenia komisariatu oraz przebywanie pod kontrolą funkcjonariuszy”. Zdaniem sądu „nie można uznać za niezbędne przewiezienia osób do komendy, gdyż legitymowanie mogło być kontynuowane na miejscu zdarzenia, a wezwania [do stawiennictwa] można było przesłać pocztą”. W ustnych motywach podkreślono, że policjanci użyli natomiast wobec zatrzymanych „środków przymusu w postaci siły fizycznej”, a „po przewiezieniu do komisariatu nakazali im czekać przez godzinę na wręczenie wezwań” (SR Łódź-Śródmieście, VI Kp 170/19).

Badając legalność powyższego zatrzymania sąd podkreślił, że „Policja może zatrzymać osobę jedynie w przypadku łącznego spełnienia przesłanki ogólnej (zatrzymania na gorącym uczynku popełnienia wykroczenia lub bezpośrednio po nim) oraz co najmniej jednej spośród przesłanek szczególnych przewidzianych w przepisach”. W ocenie sądu „o ile w danym stanie faktycznym można było stwierdzić zaistnienie przesłanki ogólnej (ujęcia na gorącym uczynku popełnienia wykroczenia polegającego na nieopuszczeniu zbiegowiska publicznego pomimo wezwania właściwego organu, przeszkadzaniu w przebiegu niezakazanego zgromadzenia lub tamowania ruchu na drodze publicznej), o tyle wobec skarżących nie zaistniała przesłanka szczególna w postaci niemożności ustalenia ich tożsamości ani konieczności zastosowania trybu przyspieszonego”. W uzasadnieniu stwierdzono, że „zatrzymani bez oporu poddawali się bowiem czynności legitymowania, nie odmawiali okazania dowodów osobistych. Zdaniem sądu „ich zachowanie nie świadczyło o chęci ucieczki lub ukrycia się – pomimo wezwania nie opuścili oni miejsca zgromadzenia, chcąc demonstrować swój sprzeciw wobec głoszonych w jego trakcie haseł i prezentowanych symboli”. Ponadto podkreślone zostało, że „zachowanie to nie mogło być w żadnej mierze uznane za agresywne”. Dodatkowo sąd zaznaczył, że „jedna ze skarżących jest pokrzywdzoną w sprawie o lekkie uszkodzenie ciała”, wskutek tego samego zdarzenia i że „toczy się w tym zakresie odrębne postępowanie karne”.

Przy badaniu zasadności zatrzymania w powyższej sprawie, sąd uwzględnił okoliczności faktyczne oraz zasadę proporcjonalności. W szczególności zwrócono uwagę na to, „czy zatrzymanie nie było arbitralne w rozumieniu art. 5 ust. 1 EKPC, a więc – czy rzeczywistym celem

zatrzymania było zabezpieczenie osoby podejrzanego dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości oraz czy nie dało się tego celu osiągnąć innymi, mniej dolegliwymi środkami”.

Jak wynika z uzasadnienia rozstrzygnięcia „oceniając prawidłowość zatrzymania sąd miał na uwadze, czy osoby zatrzymane zostały pouczone o przyczynie zatrzymania, o przysługujących im prawach oraz czy z czynności sporządzony został odpowiedniej treści protokół, a nadto – czy zatrzymanym umożliwiono kontakt z adwokatem lub radcą prawnym”. Żaden z tych wymogów nie został w ocenie sądu spełniony w niniejszej sprawie, a już choćby samo niesporządzenie protokołu świadczyło o poważnej nieprawidłowości zatrzymania (SR Łódź-Śródmieście, VI Kp 170/19).

W pozostałych sprawach, obserwowanych przez HFPC, sądy rozstrzygały przeciwnie, nie dając wiary zarzutom skarżących. Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów postanowił nie uwzględnić dwóch zażaleń na zatrzymanie, połączonych do wspólnego rozpoznania. Pierwsze z nich zostało złożone przez mężczyznę, który położył się na jezdni podczas demonstracji, utrudniając przemieszczanie się po niej. Drugie skierowała do sądu kobieta, która została zatrzymana podczas blokady zgromadzenia. Uznano, że w obu przypadkach postępowanie funkcjonariuszy było zasadne. W ocenie sądu zatrzymanie prewencyjne, jakiego dokonali policjanci, pozostało w zgodzie z art. 15 ustawy o Policji.

Z kolejnym przypadkiem nieuwzględnienia zażalenia na zatrzymanie mieliśmy do czynienia w sprawie obserwowanej przez Helsińską Fundację Praw Człowieka w Hajnówce. Zażalenie zawierało również zarzuty dotyczące niecelowości i nieprawidłowego wykonania przez Policję próby wylegitymowania. Sąd odmówił uwzględnienia środka odwoławczego uznając, że „zasadność zatrzymania należy ocenić według przepisów ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, a nie Kodeksu postępowania karnego”, powołanego w treści pisma. Ponadto podkreślono, że „jedną z przyczyn zasadności zatrzymania mogła być niemożliwość ustalenia tożsamości potencjalnego sprawcy” – biorąc pod uwagę, że skarżący miał się nie wylegitymować, jego zatrzymanie oceniono jako zasadne (SR Bielsk Podlaski VII Zamiejskowy Wydział Karny w Hajnówce oraz VII Ko 267/18).

W innej sprawie toczącej się w tej samej miejscowości kobiety zaskarżyły zatrzymanie, któremu zostały poddane w trakcie blokowania marszu środowisk narodowych. Sąd nie uwzględnił środka odwoławczego wskazując, że „materiał dowodowy nie potwierdził zarzucanej przez skarżące niezasadności zatrzymania”. Nie zgodził się z ich twierdzeniami, iż nie występowały odpowiednie przesłanki, nie zostały poinformowane o przyczynie działań funkcjonariuszy i nie przeprowadzono z zatrzymanymi żadnych wymaganych czynności (SR Bielsk Podlaski, VII Wydział Zamiejskowy w Hajnówce, VII Ko 257/18, VII Ko 258/18).

Zażalenia na umorzenie postępowania

Postępowania sądowe, które obserwowала Helsińska Fundacja Praw Człowiek często były umarzane. Skutkowało to kierowaniem przez oskarżycieli publicznych zażaleń do sądów drugo-instancyjnych na te rozstrzygnięcia. Odnotowaliśmy 18 postępowań w przedmiocie tego środka odwoławczego. W 13 przypadkach sądy odwoławcze utrzymały w mocy postanowienia o umorzeniu postępowania przez sądy I instancji. Natomiast 5 razy zdarzyło się, że sądy okręgowe uchylały postanowienia sądów rejonowych i przekazywały sprawy do ponownego, merytorycznego rozpoznania.

Jedna z obserwowanych przez HFPC spraw dotyczyła grupy aktywistów „Obywateli RP”, która odłączyła się od zorganizowanego zgromadzenia. Następnie spontanicznie przemaszerowała ona pod budynek, w którym mieści się siedziba partii Prawo i Sprawiedliwość. Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone, jednak komendant rejonowy odwołał się od tego orzeczenia. Sąd Okręgowy w Warszawie nie przychylił się jednak do sformułowanych przez komendanta żądań i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. Uznał, że „konstytucyjne prawo do manifestowania poglądów oraz wolność zgromadzeń są ważniejsze niż prawo do swobodnego poruszania się po mieście” – podtrzymał tym samym linię argumentacji sądu pierwszej instancji. Podkreślił także, iż „zgromadzenie było legalne i tylko zmieniło swój charakter na spontaniczny. Tym samym nie może być mowy o odpowiedzialności na podstawie Kodeksu wykroczeń” (SO Warszawa, IX Kz 194/19).

W innym przypadku również SO w Warszawie przy utrzymywaniu w mocy postanowienia o umorzeniu powołał się na standardy zawarte w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych. Podkreślił, że „stanie na jezdni w grupie protestujących, czy nawet przemieszczanie się i wznoszenie okrzyków, w ramach zgromadzenia, do jakiego wówczas doszło w okolicach KRS, należało traktować jako realizację prawa do wolności zgromadzeń”. W odniesieniu do odmowy podania danych osobowych sąd wskazał również, że „sam fakt istnienia wykroczenia określonego w art. 65 KW nie pozwala na przyjęcie, iż obywatel jest zawsze obowiązany do podania swoich danych. Zgodnie przecież z art. 51 ust. 1 Konstytucji RP, czyli najwyższego aktu prawnego obowiązującego na terenie Polski, nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby” (SO Warszawa, X Kz 1569/18).

Sąd Okręgowy w Warszawie w jednym z uzasadnień odniósł się także do zarzutów z art. 90 KW i ich konfrontacji z wolnością zgromadzeń. W jego ocenie „nie może mieć miejsca wykładnia przepisów prawa, która w następstwie prowadzi do naruszenia wolności konstytucyjnej, w tym przypadku będzie to wolność zgromadzeń i wyrażania swoich poglądów”. Zdaniem sądu „wyprowadzenie z domniemych celów ograniczenia wolności konstytucyjnych nie jest

dopuszczalne”. W wyroku podkreślono, że „skonfrontowanie wolności konstytucyjnych a domniemanego zagrożenia sprawności ruchu drogowego przez jego ograniczenie nie pozwala na przypisanie temu domniemaniu pierwszeństwa”. Sąd wskazał również, że „art. 57 czy art. 54 Konstytucji nie dają podstaw do wyprowadzenia, że jakiegokolwiek utrudnienia w ruchu drogowym stanowią podstawę do wyłączenia konstytucyjnej wolności zgromadzeń” (SO Warszawa, X Kz 960/18).

W innej sprawie dotyczącej zażalenia na umorzenie postępowania SO w Warszawie odniósł się do istoty kontrdemonstracji oraz tego, jak należy rozumieć „przeszkadzanie w przebiegu zgromadzenia”. Wskazał, że jest nią „prezentowanie poglądów i opinii krytycznych, bądź nawet przeciwstawnych hasłom i poglądom głoszonym na konkurencyjnej demonstracji i to w taki sposób, aby były one słyszalne”. Sąd podkreślił, że „niewątpliwie zachowanie obwinionych oraz innych uczestników kontrdemonstracji powodowało pewien odczuwalny dyskomfort u znajdujących się w pobliżu uczestników sąsiedniego zgromadzenia”. Jednakże zdaniem sądu, wspomniane zachowanie „nie może być – w realiach zgromadzonego materiału dowodowego – oceniane, jako motywowane celem przeszkodzenia w odbyciu się tego zgromadzenia, lecz jedynie wyrażeniem poprzez swoje zachowanie własnego stanowiska”. Co więcej sąd zarzucił skarżącemu, iż „zapomina, że każda kontrmanifestacja jest organizowana po to, by w pewien sposób oddziaływać na zgromadzenie, przeciwko któremu jest organizowana. W demokratycznym państwie prawnym element zgromadzeń organizowanych w przestrzeni publicznej jest normalną, standardową formą wyrażania sprzeciwu, krytyki. W realiach niniejszej sprawy pewien dyskomfort wywołany obecnością przeciwnej manifestacji i jej przejawami (okrzyki, gesty, transparenty, kwiaty) nie oznacza »przeszkadzania« w rozumieniu art. 52 § 2 pkt 1 KW” (SO Warszawa, X Kz 929/18).

Podczas innego posiedzenia odwoławczego dotyczącego umorzenia postępowania sąd okręgowy postanowił przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi rejonowemu. W ustnych motywach wskazano, że „sąd rejonowy błędnie ustalił dowody, powołując się na informacje przekazywane w mediach. Ustalenia SR opierały się na wiedzy notoryjnej. Sąd Rejonowy mógł przeprowadzić rzetelne postępowanie, ale tego nie zrobił”. Obserwator HFPC dodatkowo relacjonował, że „w postanowieniu podkreślono, iż Sąd Rejonowy niewłaściwie zrozumiał sens art. 168 KPK” (SO Warszawa, X Kz 424/18).

Powyższe rozstrzygnięcie nie stanowiło odosobnionego przypadku – Sąd Okręgowy w Warszawie wskutek zażalenia oskarżyciela publicznego na postanowienie o umorzeniu postępowania zdecydował o przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Jednocześnie w uzasadnieniu wskazał, że „nie ma powodu, aby w tej sprawie powoływać się na Konstytucję czy Rzecznika Europejskiego, bo wystarczy Kodeks wykroczeń”.

Z relacji obserwatora wynika, że sąd uznał, iż „obwinieni wiedzieli po co są na zgromadzeniu, po co ono jest” i że „mogła to być prowokacja ze strony kontrmanifestantów”. Sędzia ocenił, iż „sąd pierwszej instancji, uznając, że nie ma znamion wykroczenia, nie powinien był orzekać o społecznej szkodliwości czynu, a zrobił to, ale też niedokładnie, bo nie zbadał wszystkich okoliczności zdarzenia”. Sąd podkreślił także, że „nie wolno wartościować manifestacji ze względu na głoszone na nich hasła” (SO Warszawa, X Kz 680/18).

W sprawie dotyczącej kobiety, którą obwiniono o zakłócanie „miesięcznicy smoleńskiej” w czerwcu 2018 r. również doszło do uchylecia rozstrzygnięcia sądu rejonowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zażalenie na postanowienie o umorzeniu postępowania złożył oskarżyciel publiczny. Sąd w uzasadnieniu przedmiotowego rozstrzygnięcia powołał się na „błędne tłumaczenie pełnomocnika, że przewodniczący zgromadzenia może wydawać polecenia tylko uczestnikom tego zgromadzenia”, ponieważ istnieje taka „możliwość również wobec osób zakłócających jego przebieg”. Ponadto oceniono uznanie społecznej szkodliwości czynu za znikomą jako błąd, „ponieważ zgodnie z KW należy ustalić, że społeczna szkodliwość nie istniała wcale”. Sąd stwierdził, że „prawo do demonstracji dotyczy wszystkich uczestników życia publicznego. Zatem niedopuszczalne jest, by akceptować próby blokowania poglądów odmiennych, które nie są sprzeczne z normami społecznie przyjętymi” (SO Warszawa, X Kz 1280/18).

Po umorzeniu postępowania dotyczącego 22 osób obwinionych o zakłócanie „miesięcznicy smoleńskiej” 10 czerwca 2017 r. oskarżyciel publiczny skierował do sądu okręgowego zażalenie. Sąd odwoławczy postanowił przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi rejonowemu wskazując, że „w pierwszej instancji powzięte zostały zbyt daleko idące wnioski”. Stwierdzono, że materiał dowodowy nie został ustalony w sposób prawidłowy. Dodatkowo zebrane środki miały być niezupełne. Nienależycie miał zostać określony również stan faktyczny. Powyższe naruszenia miały doprowadzić do wątpliwości co do ilości stawianych zarzutów oraz ich kwalifikacji. Sąd okręgowy „dostrzegł potrzebę rozważenia tych kwestii ponownie”. Wskazał również, że „nie można rozstrzygać o braku społecznej szkodliwości, jeśli stan faktyczny nie został prawidłowo ustalony”. Zdaniem sądu odwoławczego kolejnym problemem było „umarzanie postępowania na posiedzeniu w sytuacji, gdy co do okoliczności sprawy zachodziły jakieś wątpliwości. Wówczas należałoby przeprowadzić rozprawę”. Wskazano ponadto, że „sąd pierwszej instancji niejako poszedł na skróty, podczas gdy powinien postąpić z poszanowaniem dla odpowiednich procedur przewidzianych w przepisach” (SO Warszawa, X Kz 810/18).

Fundacja obserwowała również sprawę, w której ze środkiem odwoławczym wystąpił mężczyzna składający zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. W pierwszej

instancji umorzono wszczęte z jego inicjatywy postępowanie w stosunku do funkcjonariuszy Policji, którym zarzucono przekroczenie uprawnień względem osób protestujących. Wyrażały one sprzeciw wobec ekshumacji ciał ofiar katastrofy smoleńskiej. W tym wypadku sąd postanowił utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie. Orzekł, że „zażalenie nie jest zasadne, ponieważ działania funkcjonariuszy nie wypełniały znamion przestępstwa i miały charakter czysto porządkowy” – ich głównym celem było niedopuszczenie do eskalacji ewentualnych wydarzeń. Jednocześnie sąd wskazał, że „mimo braku naruszenia przepisów prawa karnego, mogło dojść do pogwałcenia norm na tle prawa administracyjnego”(SR Warszawa-Śródmieście, II Kp 849/18).

Apelacje

Helsińska Fundacja Praw Człowieka przeprowadziła 30 obserwacji w sądach odwoławczych. Dotyczyły one apelacji złożonych od wyroków sądów I instancji. Cztery razy sądy odwoławcze utrzymały w mocy wyroki uniewinniające. W dwóch przypadkach doszło do zmiany orzeczenia pierwszoinstancyjnego i uniewinnienia obwinionych. Jeden z sądów odwoławczych utrzymał w mocy odstąpienie od wymierzenia kary. Natomiast w kolejnym przypadku zapadły inne rozstrzygnięcia co do różnych obwinionych w tej samej sprawie. Przedstawiciele HFPC obserwowali również dwie sprawy apelacyjne dotyczące zadośćuczynienia za niesłuszne zatrzymania. Pierwsza sprawa pozostawiona została przez sąd bez rozpoznania z uwagi na to, że prokurator cofnął wniesiony środek odwoławczy (SR Warszawa-Śródmieście, XI W 3642/18). W drugim przypadku Sąd orzekł o zadośćuczynieniu za niesłuszne zatrzymanie wnioskodawcy.

W jednej z obserwowanych przez HFPC spraw po złożeniu przez oskarżyciela publicznego apelacji od wyroku uniewinniającego 7 osób obwinionych o zakłócanie „miesięcznicy smoleńskiej” 10 marca 2017 r., sąd odwoławczy rozstrzygnął o utrzymaniu w mocy wyroku sądu pierwszej instancji. Z ustnych motywów wynikało, że sąd okręgowy nie dostrzegł uchybień zarzucanych sądowi rejonowemu przez oskarżyciela publicznego. Zdaniem sądu, „ocena dowodów została dokonana prawidłowo, a zarzuty sformułowane w apelacji stanowiły jedynie nieuprawnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami”. Obwinieni, zdaniem sądu, nie zmierzali bezpośrednio do zatrzymania „miesięcznicy smoleńskiej”. Sąd podkreślił, że „nie dokonano też błędnej oceny uprzywilejowania zgromadzeń. Jedna manifestacja została zgłoszona przez obwinionego 7 lutego 2017 r., natomiast wspomnianą „miesięcznicę” zgłoszono dopiero 17 lutego”. Ponadto, w ocenie sądu, zgoda na cykliczne zgromadzenie dotycząca „miesięcznic” została wydana 27 kwietnia 2017 r., a zatem już po zgłoszeniu powyższych manifestacji. Zdaniem sądu protest organizowany przez obwinionego miał prawo odbyć się tam, gdzie został zaplanowany. Sąd podkreślił przy tym, iż „Urząd Miasta nie przekazał obwinionemu, jako

organizatorowi, informacji o tym, że planowane jest oddzielenie tego terenu barierkami”. Dodatkowo, „okoliczności popełnienia czynów zarzucanych innemu z obwinionych (silne emocje) uzasadniały odstąpienie od wymierzenia kary” (SO Warszawa, X Ka 1101/18).

Z apelacją występowali również sami obwinieni w przypadku wyroków skazujących. Dwie panie skazane za utrudnianie przejścia Marszu Niepodległości we Wrocławiu zostały przez sąd pierwszej instancji uznane za winne – odstąpiono jednak od wymierzenia kary. Kobiety odwołały się od orzeczenia, jednak sąd drugiej instancji utrzymał w mocy orzeczenie sądu rejonowego i oddalił środek odwoławczy. Wskazał, że „pierwszy wyrok oparto co prawda na treści policyjnej notatki, ale po analizie materiału filmowego ze zdarzenia istniała możliwość potwierdzenia jego przebiegu i udziału obwinionych w kontrmanifestacji”. Uznano, że wyrok sądu rejonowego zasługiwał na aprobatę (SO Wrocław, IV Ka 392/19).

W sprawie dotyczącej protestów przeciwko wycince Puszczy Białowieskiej, po uznaniu za winnych i odstąpieniu od wymierzenia kary obwinionym, z apelacjami wystąpił zarówno oskarżyciel publiczny, jak i same osoby obwinione. Sąd nie uwzględnił jednak zarzutów oskarżyciela i w II instancji rozstrzygnął o uniewinnieniu. W uzasadnieniu wskazano, że „zachowanie protestujących, polegające na blokowaniu maszyn przemysłowych służących do pozyskiwania drewna i uniemożliwianiu im wyjazdu z miejsca postoju oraz wykonywania prac, wypełniało znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 KW”. Sąd podkreślił, że „nie można było uznać winy obwinionych, ponieważ działali oni w stanie wyższej konieczności”. W ocenie sądu odwoławczego „obwinieni w toku procesu w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości wykazali, że podejmowano różnego rodzaju inicjatywy mające na celu wstrzymanie wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej”. Sąd zauważył, że „inicjatywy, protesty i wezwania członków społeczeństwa, różnego rodzaju gremiów naukowych, środowisk akademickich reprezentujących uczelnie, ciał opiniotwórczych, Komisji Europejskiej, przedstawicieli UNESCO, organizacji międzynarodowych skierowane do dysydentów nie były w stanie wstrzymać działań, które w/w uznali za niedopuszczalne, nieodwracalne i sprzeczne z obowiązującym prawem”. Podkreślono zatem, że „w świetle niepowodzenia tak wielu wcześniejszych inicjatyw, w ocenie Sądu Okręgowego nie można było inaczej uniknąć bezpośredniego niebezpieczeństwa dla Puszczy niż w sposób, w jaki uczynili to obwinieni”. Sąd wyraził zatem przekonanie, że „w sprawie wystąpił stan wyższej konieczności, zatem obwinieni nie popełnili zarzucanego im wykroczenia” (SO w Białymstoku, VIII Ka 127/18).



Uwagi obserwatorów HFPC

Podczas rozpraw i posiedzeń, które obserwowała Helsińska Fundacja Praw Człowieka, oceniana była tzw. kultura procesu sądowego. Przedstawiciele HFPC zwracali uwagę na zachowanie sędziów, oskarżonych/obwinionych, ich obrońców, oskarżycieli publicznych oraz publiczności.

Jak wynika z raportów obserwatorów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, w większości przypadków sędziowie odnosili się do stron z szacunkiem, podobnie też postępowali oskarżyciele i obrońcy wobec wszystkich uczestników rozprawy. Po stronie publiczności też nie było żadnych objawów agresji ani nieprzyjemnych wypowiedzi.

Sędziowie

W toku prowadzonych obserwacji Helsińska Fundacja Praw Człowieka przyglądała się pracy około 70 sędziów. W większości byli oni oceniani pozytywnie przez obserwatorów Fundacji. Postępowania były prowadzone w sposób rzetelny. Przedstawiciele HFPC relacjonowali, że oskarżeni/obwinieni i świadkowie byli pouczeni o przysługujących im prawach i ciężących na nich obowiązkach procesowych. Przypominano o zasadzie kontrydiktoryjności oraz o tym, że sąd nie dokonuje samodzielnej selekcji materiału dowodowego, strony zaś mogą składać wnioski i oświadczenia, odnosić się do sprawy, jak również składać wnioski na piśmie przed rozprawą.

Sędziowie oceniani byli jako spokojni, profesjonalni i zaangażowani. Prowadzenie przez nich postępowań było rzetelne, a wymagania proceduralne zostały zachowane. Obserwatorzy HFPC nie stwierdzali na ogół nieprawidłowości. Postępowania były prowadzone rzeczowo i sprawnie. Sędziowie wykazywali się wysoką kulturą osobistą oraz bezstronnością. Byli

spokojni, ale stanowczy, panowali nad salą rozpraw. Widoczna była chęć szybkiego zakończenia procesów – np. poprzez nieprzychylnie rozstrzygnięcie przez przewodniczącego wniosku obrońcy o zmianę terminu rozprawy w jednej ze spraw. Uchylano pytania dotyczące spraw ideowo-politycznych, np. poglądów świadków lub inne niemające znaczenia dla procedowanych spraw. Sędziowie wyjaśniali stronom poszczególne czynności procesowe (zajmowanie stanowisk), pojęcia (pojęcie dowodu), zasady (podwójnej awizacji) oraz na czym polega i jak wygląda postępowanie odwoławcze. Upewniali się, że strony zrozumiały poszczególne czynności.

Tylko raz nasz obserwator stwierdził, że jeden z sędziów SO w Warszawie sprawiał wrażenie surowego. Używał języka skomplikowanego dla osób nieznaną prawa. Zdaniem obserwatorce HFPC, ostre przerywanie wypowiedzi jednej z obwinionych doprowadziło do tego, że zrezygnowała ona z dalszej wypowiedzi, gdyż była zdezorientowana. Nie wszyscy obwinieni zrozumieli też odczytane postanowienie. Według obserwatorce HFPC sąd poprzez swoją postawę okazywał niechęć wobec obwinionych. Gdy jeden z obwinionych zapytał czy postanowienie sądu jest prawomocne, „sędzia niechętnie udzielił mu odpowiedzi”.

Podczas odtwarzania zapisu z kamer monitoringu ulicznego lub innych nagrań sędziowie pytali, czy ktoś jest w stanie rozpoznać się na nagraniu. Po zakończeniu projekcji sędzia udzielał głosu stronom – mogły one odnieść się do odtworzonego materiału dowodowego.

Sędziowie byli bardzo dociekliwi w swoich pytaniach, dopytywali oraz doprecyzowywali niejasne stanowiska stron. Przebieg rozpraw i posiedzeń był dokładnie protokołowany. Każde słowo obwinionych, obrońców i świadków było dokładnie odnotowywane przez protokolanta, po ich uprzednim powtórzeniu przez sędziego. Zachowania sędziów nie budziły zastrzeżeń. Nie było ograniczeń czasowych przy zadawaniu pytań przez obrońców, obwinionych/oskarżonych. Sędziowie zazwyczaj oczekiwali od świadków bardzo zwięzłych, konkretnych odpowiedzi.

Sąd często dostosowywał poziom trudności pytań do poszczególnych świadków (prosił o ich zmianę lub sam je tłumaczył). W zadawanych pytaniach był dociekliwy. Umożliwiał stronom swobodne wypowiedzianie się. Sąd pouczał obwinionych/oskarżonych o nieprawomocności orzeczeń pierwszoinstancyjnych i o możliwości ich zaskarżenia. Zarządzał również doręczanie odpisów postanowień nieobecnym obwinionym oraz oskarżycielom publicznym.

Atmosfera na sali rozpraw była adekwatna do powagi sądu. Upomnienia następowały w sposób kulturalny i uprzejmy. Sąd przypominał, że stawiennictwo nie jest obowiązkowe, a powagę sądu należy respektować (gdy obwiniony korzystał z telefonu).

W jednej z obserwowanych przez Fundację spraw, według obserwatora HFPC, możliwy do zauważenia był pewien (niewielki) brak doświadczenia sędziego. Było to widoczne przy rozbieżnych opiniach sędziego i obrońcy co do możliwości wyegzekwowania od prokuratorzy okręgowej akt sprawy. Sędzia nie był przekonany co do prawnej możliwości, natomiast obrońca powołując się na swoje „wieloletnie doświadczenie w zawodzie sędziego”, stwierdził, że „w ostateczności Sąd może nakazać przeszukanie siedziby Prokuratury Okręgowej w celu uzyskania akt”, co wiele osób z publiczności skwitowało parsknięciem śmiechu. Sędzia ostatecznie zdecydował się o zwróceniu się do Prokuratury o nadesłanie akt.

Co do zasady, sąd odnosił się z szacunkiem do stron postępowania. „Dbał o interes” obwinionego, np. sugerując obrońcy, żeby nie zmieniać kolejnego terminu rozprawy, ze względu na to, że może obwiniony chce, żeby postępowania zakończyło się szybciej. Zachęcał strony do składania oświadczeń i wniosków na każdym etapie postępowania. Przypominał, że nagrania są dostępne w aktach sprawy i sugerował, żeby strony się z nimi zapoznawały, gdyż mają taką możliwość.

Zdarzyło się, że obrońca jednej z obwinionych powołał się na argument, że uczestniczyła ona w legalnym zgromadzeniu. Sędzia zareagował na ten argument dość ostro, ponieważ pani mecenas nie była w stanie poprzeć tego twierdzenia dowodami. Sąd pouczył, że obrońca powinna była wytłumaczyć, że chodzi o zgromadzenie spontaniczne. W ocenie obserwatora HFPC, można było wyczuć, że celem tej uwagi sędziego było wykazanie troski o interes obwinionego.

Oskarżyciele publiczni

Zachowanie niektórych oskarżycieli publicznych było oceniane przez naszych obserwatorów negatywnie – np. w sprawie blokowania marszu zorganizowanego przez ONR we Wrocławiu. Podczas rozprawy oskarżyciel publiczny stwierdził, że „obwinieni wielokrotnie naruszali obowiązujący porządek prawny i sprawy, które są przeciw nim wytaczane nie wpływają na zmianę ich postępowania”. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w żadnej sprawie osoby obwinione nie zostały uznane za winne prawomocnym orzeczeniem sądu. Co więcej, w tym samym procesie oskarżyciel stwierdził, że „poszkodowana, której spaliły się włosy po rzuceniu racą mogłaby uniknąć tej sytuacji, gdyby nie przychodziła na kontrmanifestację”.

Na jednej z rozpraw karnych, dotyczącej wymuszenia czynności służbowej na funkcjonariuszu Policji przy jednoczesnym naruszeniu jego nietykalności cielesnej, obserwator HFPC zwrócił uwagę na zachowanie pani prokurator. Przerzywała ona oskarżonemu (za co została upomniana przez sąd) i zadawała niecelowe pytania, np. „co to znaczy, że Kaczyński manipuluje ludźmi?”.

W innej obserwowanej przez HFPC sprawie karnej, dotyczącej wspomnianego już zgromadzenia w Radomiu, zachowanie pani prokurator było przez obserwatorów ocenione jako naganne. Zadawała ona świadkom i oskarżonym pytania sugerujące lub tendencyjne. Zdaniem obserwatorów HFPC świadkowie byli wręcz atakowani, przede wszystkim reprezentanci KOD. Mateusz Kijowski był pytany o to, czy KOD atakował Młodzież Wszechpolską. Pani prokurator została przez sąd upomniana około 12 razy podczas jednego z posiedzeń sądowych, na którym byliśmy. Doszło nawet do „kłótni” z sędzią, w której padły sformułowania ze strony pani prokurator, że „każdy normalny człowiek by to zrozumiał”. Prokuratura była inaczej nastawiona do świadków z Młodzieży Wszechpolskiej; pytania oskarżycielki publicznej wskazywały na próbę nakierowania ich odpowiedzi w ten sposób, że całe zajście w ogóle nie miało charakteru zakłócenia manifestacji KOD. Sąd wielokrotnie pouczał panią prokurator, aby zadawała świadkom pytania, a nie wyrażała ocenne komentarze. Prokurator odpowiadała na to, że zmierzała jedynie do zmobilizowania świadków do mówienia prawdy. Sąd również wielokrotnie przerywał pytania pani prokurator mówiąc, że odpowiedź już padła i jest w zeznaniach świadka, ponieważ sąd zadawał już te pytania.

Zdarzyło się również, że w jednej z obserwowanych przez HFPC spraw prokurator był obecny na sali przed wywołaniem sprawy przez protokolanta. Zwróciło to uwagę naszej obserwatorce i wywołało jej zdziwienie.

Świadkowie

W obserwowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka sprawach głównymi świadkami byli funkcjonariusze Policji oraz uczestnicy zgromadzeń, których dotyczyły prowadzone postępowania. Zauważono, że niektórzy świadkowie mieli w stosunku do obwinionych negatywne nastawienie, często określając ich „Obywatelami RP”, w sposób „jakby to miało negatywny wydźwięk oraz (...) ich wina została przesądzona”. Sędzia prowadząca sprawę odniosła się do zaistniałej sytuacji i uprzedziła świadków, że to ona będzie decydować o winie obwinionych.

Podczas jednej ze spraw toczących się w Hajnówce obwiniona była zdenerwowana w trakcie zadawania pytań świadkowi. Sędzia próbował ją uspokoić i zwracał uwagę na to, żeby zadawała pytania, a nie wdawała się w polemikę ze świadkiem. Przez pewien czas uwagi przewodniczącego nie przynosiły skutku. Dopiero po stwierdzeniu sędziego, iż „wie, że obwiniona prowadzi kampanię wyborczą i to nie jest miejsce do jej realizacji”, kobieta zmieniła swoją retorykę.

Publiczność

Ze względu na przedmiot obserwowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka spraw, cieszyły się one dużym zainteresowaniem ze strony opinii publicznej. Na wiele postępowań

sądowych przychodziła liczna publiczność oraz przedstawiciele mediów. Sądy zachowywały się w sposób wyrozumiały w stosunku do zebranych.

Sędziowie pouczali publiczność o zachowaniu odpowiednim ze względu na powagę sądu. Dziennikarze byli proszeni o okazanie legitymacji prasowych. W większości przypadków używali zgodę na robienie zdjęć, czy utrwalanie przebiegu jawnych postępowań.

Reakcja na obserwatorów HFPC była pozytywna, obwinieni byli zadowoleni z obecności Fundacji, po rozprawie mówili, że „sprawa jest błaha i prosta, a mimo to tyle się ciągnie – nie powinno tak być”. Skład sędziowski często dołączał upoważnienia naszych obserwatorów do akt sprawy, a ich obecność odnotowywał w protokole. Obserwacja procesów oraz nasza obecność na salach rozpraw spotykała się raczej z pozytywną reakcją ze strony zgromadzonych.

Podczas rozprawy toczącej się przed sądem w Hajnówce skład sędziowski zwrócił uwagę na nierecypowanie do KPW przepisów z KPK dotyczących jawności posiedzeń. Zdaniem sądu, kwestia dopuszczenia publiczności, w tym obserwatorów, nie jest oczywista. Sąd w tej sprawie postanowił jednakże prowadzić posiedzenie jawnie, zastrzegając jednocześnie, że nie musi być to oczywista praktyka stosowana na przyszłość w całym wydziale.

W sprawach cieszących się zainteresowaniem mediów, w których uczestniczyła liczna publiczność, zgromadzeni nie ukrywali swoich emocji związanych z rozstrzygnięciami sądowymi. W jednej ze spraw po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego publiczność cieszyła się i klaskała. Natomiast w sprawie uniewinnienia Władysława Frasyniuka na koniec rozprawy jeden z członków publiczności z białą-czerwoną opaską na ramieniu głośno argumentował swoją dezaprobatę dla wyroku, po czym po wyjściu z sali rozpraw zaczął kłócić się z innymi członkami publiczności. Zakłócał on również wywiad dziennikarzy z adwokatem. W pewnym momencie, po opuszczeniu sali rozłożył baner z napisem „Kasta sędziowska. Wszyscy sędziowie do lustracji”.

We Wrocławiu sędzia uprzedziła, że jeżeli media i publiczność będą jej przeszkadzać, to „wyrzuci ich z sali i nałoży kary grzywny”. Atmosfera była napięta, szczególnie na początku. Zdaniem obserwatora HFPC sędzia nie spodziewała się obecności publiczności ani mediów i ta okoliczność wywoływała u niej dyskomfort.

Korytarze sądowe

Przedmiotem obserwacji Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka było również to, co działo się na korytarzach sądowych i przed salami rozpraw, zarówno przed wywołaniem sprawy, jak i po opuszczeniu sali. W większości sytuacji na korytarzach panował spokój i cisza. Przed salą

obecni byli oskarżeni/obwinieni wraz z obrońcami i oskarżyciele publiczni. Często nie było publiczności ani mediów. Kilkukrotnie pod salą nieobecne były nawet strony postępowania, a jedyną osobą, która przysłała na sprawę był obserwator z ramienia HFPC.

Zdarzało się jednak, że zebrane pod salą osoby rozmawiały o różnych postępowaniach sądowych dotyczących zgromadzeń. Obwinieni/oskarżeni, ich obrońcy, czasami również świadkowie i osoby postronne (które zasiadały na miejscach dla publiczności) dyskutowali na temat obecnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. Zebrani odnosili się również do podobnych spraw związanych ze zgromadzeniami publicznymi oraz komentowali rozstrzygnięcia sądów. W rozmowach czasami uczestniczyli oskarżyciele publiczni. Niektóre dyskusje miały zaś charakter czysto towarzyski – o piłce nożnej, emeryturach i innych bieżących sprawach społecznych. Zgromadzeni pod salą uśmiechali się i żartowali z policjantami. Panowała luźna atmosfera.

Część spraw stanowiła przedmiot zainteresowania mediów oraz opinii publicznej. Na posiedzenia i rozprawy sądowe przychodziło wiele osób w charakterze publiczności. Obecni byli również dziennikarze wraz z ekipami filmowymi. Aktywiści KOD, „Obywateli RP” i opozycjoniści przychodzili do sądu w ramach wsparcia dla obwinionych/oskarżonych. Często mieli na sobie koszulki z napisem „Konstytucja” lub innymi podobnymi hasłami oraz przypinki „Obywatele RP” czy „KOD”. Przynosili ze sobą białe róże lub transparenty: „Tu są granice przyzwoitości”, „Polska wolna od faszyzmu”, „Nie damy się zastraszyć”, a także zdjęcia z wydarzeń, których dotyczyły sprawy. Fotografowali się i dyskutowali między sobą. Zdarzało się, że wchodzili na salę rozpraw z plakatami. Przewodniczący składów sędziowskich uprzejmie prosili o ich zwinięcie lub schowanie na czas procedowania sądu.

W niektórych sądach posiedzenia i rozprawy były wyznaczane na tę samą godzinę. Wprowadzało to dezorientację i chaos na korytarzach sądowych. Było głośno i gwarno. Sytuacja ta wywoływała zdenerwowanie wśród zgromadzonych przed salą osób.

Podczas obserwacji w jednym z sądów wrocławskich, „Obywatele RP” poinformowali, że często przychodzą do sądów na procesy dotyczące ich aktywistów. Przynoszą ze sobą transparenty, które filmowane są przez dziennikarzy. Z relacji obserwatorki HFPC wynika, że „nikt im w sądzie nie przeszkadzał i nie zwracał na nich uwagi”. Przedstawiciele „Obywateli RP” podkreślili, że „zdają sobie sprawę, że sąd nie jest najlepszym miejscem na takie demonstracje, chcą jednak podkreślić, że solidaryzują się z oskarżonymi oraz że się nie boją”. Fundacja zaobserwowała, że osoby postronne wyrażały poparcie dla „Obywateli RP”. Nikt negatywnie nie komentował ani treści umieszczonych na rozwijanych transparentach, ani zachowania aktywistów. Służby sądowe również nie interweniowały.

Obserwatorzy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka słyszeli jak policjant, reprezentujący na rozprawie oskarżyciela publicznego, komentował problematykę spraw o wykroczenia. Podkreślił, że jest ich bardzo dużo, postępowania trwają długo, a na koniec często wyroki są uniewinniające. Do słów funkcjonariusza odniósł się obecny przed salą obserwator z ramienia „Obywateli RP”. Jego zdaniem prowadzone przeciwko aktywistom sprawy o wykroczenia są bezzasadne.

W tym miejscu warto wskazać, że niektóre prowadzone postępowania faktycznie są długotrwałe. Na przykład, postępowanie prowadzone przed jednym z warszawskich sądów rejonowych, w którym pierwszy termin rozprawy odbył się 23 sierpnia 2018 r., zakończyło się wyrokiem pierwszej instancji dopiero 21 marca 2019 r. Sprawa dotyczyła bezpieczeństwa w ruchu drogowym – podczas „miesięcznicy smoleńskiej” 10 stycznia 2018 r. protestujące poruszały się po jezdni, zamiast po chodniku (SR Warszawa Śródmieście, XI W 1274/18). Kolejnym przykładem długotrwałości postępowań wykroczeniowych jest sprawa dotycząca zdarzenia z 10 czerwca 2017 r., podczas którego obwinieni mieli naruszyć przepisy o zgromadzeniach. 12 kwietnia 2018 r. sąd I instancji wydał postanowienie o umorzeniu postępowania, które uprawomocniło się dopiero 20 lipca 2018 r., po postanowieniu sądu odwoławczego utrzymującym w mocy rozstrzygnięcie sądu I instancji (SO Warszawa, X Kz 693/18). Jeszcze dłuższe było postępowanie obserwowane przez HFPC przed Sądem Rejonowym w Przemyślu. Dotyczyło zdarzenia z 26 czerwca 2016 r., w których oskarżeni złośliwie przeszkadzali w wykonywaniu aktu religijnego (procesji). Pierwszy termin rozprawy w tej sprawie odbył się dopiero 22 stycznia 2018 r., a wyrok zapadł 17 kwietnia 2019 r. (SR Przemyśl, II K 599/17). Kolejnym przykładem ciągnącego się postępowania jest sprawa tocząca się przed Sądem Rejonowym w Radomiu (SR w Radomiu, II K 2015/18). Pierwszy termin rozprawy odbył się 8 lutego 2019 r., a postępowanie nadal nie zakończyło się w pierwszej instancji.

W wyżej opisanej radomskiej sprawie przed salę rozpraw przychodziło wielu działaczy KOD. Wśród nich byli świadkowie zdarzenia, którego dotyczy postępowanie. Ci, którzy zostali już wysłuchani przez Sąd, pojawiali się następnie w roli publiczności i wspierali jednego z oskarżonych aktywistów. Osoby te dobrze się znały i rozmawiały o bieżących sprawach politycznych. Zdarzyło się, że chwilę przed wywołaniem sprawy pojawiła się również pani prokurator, która przysłuchiwała się rozmowom osób zgromadzonych pod salą. Reprezentująca oskarżenie publiczne odebrała w pewnym momencie telefon i skomentowała sytuację przed salą rozpraw: „mam tu niezły cyrk, może chcesz przyjść zobaczyć i się pośmiać”. Wielokrotnie komentarze, które padały na korytarzach sądowych były odbierane przez panią prokurator jako znieważające urzędnika państwowego. O swoich odczuciach i zdarzeniach sprzed sali w każdym przypadku informowana była przewodnicząca składu sędziowskiego. Proces radomski cieszy się

dużym zainteresowaniem ze strony opinii publicznej. Na korytarzu sądowym również zbierało się wiele osób zaciekawionych przedmiotową sprawą.

Z obserwacji HFPC wynika, że przedstawiciele mediów niejednokrotnie prosili obwinionych/oskarżonych oraz ich obrońców o udzielenie wywiadu i skomentowanie przebiegu rozprawy bądź posiedzenia. Sprawami interesowali się dziennikarze TVN24, Polsatu, TOK FM, TVP INFO, PAP, Gazety Wyborczej, Oko.press oraz innych mediów. Z rozmowy przeprowadzonej z jedną z dziennikarek TVN24 wynika, że prasa stara się być na większości tego typu procesów i na bieżąco informować opinię publiczną o toczących się postępowaniach.

Ze względu na obecność dużej liczby osób z publiczności i mediów w niektórych sprawach sąd zarządzał o wydawaniu kart wstępu lub zmianie sali rozpraw na większą. Czasami ograniczano udział przedstawicieli środków masowego przekazu do tych, którzy np. rejestrowali tylko dźwięk. Zdarzyło się, że sąd przekazywał informację dziennikarzom, że powinni zgłaszać chęć udziału w rozprawie na 2-3 dni wcześniej, co umożliwiłoby dostosowanie warunków lokalowych sądu lub ewentualne przeniesienie rozprawy do innej sali. Czasami wnoszono dodatkowe ławki i krzesła dla publiczności, gdy rozprawy cieszyły się większym zainteresowaniem. Wydawanie przepustek nie stanowiło przeszkody dla obserwatorów HFPC. Nigdy nie odmówiono nam karty wstępu. Zarządzenia sądu miały jedynie na celu usprawnienie i uporządkowanie przebiegu procesu.

W sprawie odwołania od decyzji Prezydent m.st. Warszawy w przedmiocie zakazu organizacji Marszu Niepodległości wydawano karty wstępu na salę rozpraw. Wpuszczono na nią około 30 osób w charakterze publiczności. Nie można było wnosić ze sobą dużych toreb, a każda osoba była dokładnie sprawdzana przez Policję i ochronę sądową, które bacznie obserwowali zebraną przed salą publiczność. Obecni byli również przedstawiciele różnych mediów.

Co do zasady przed salami rozpraw w odwiedzanych sądach panowała spokojna atmosfera. Jednakże obserwatorzy Fundacji zauważyli, że pewne uwagi poczynione przez stronę oskarżoną dotyczące służb mundurowych Policji mogły zostać uznane za niestosowne. Padały m.in. słowa, że „jak kiedyś nie miało się co robić to szło się do wojska, a dziś to do Policji”.

Obserwatorzy HFPC nosili ze sobą teczki oraz plakietki z logiem Fundacji, dzięki którym byli rozpoznawani na korytarzach sądowych. Często pytano ich, czy są z Fundacji. Obwinieni/oskarżeni i ich obrońcy oraz przedstawiciele „Obywateli RP” zazwyczaj dziękowali obserwatorom Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka za ich obecność na posiedzeniach sądowych i monitoring procesów. Ogólna reakcja na obecność przedstawicieli HFPC była bardzo pozytywna. Słyszeli oni np. komentarze „o, ale super! Witamy!”. Na widok teczki lub plakietki HFPC

obwinieni/oskarżeni mówili, że jesteśmy „ich wsparciem”. Tylko raz miała miejsce sytuacja, w której w stosunku do naszego obserwatora obrońca obwinionego odniósł się w sposób nieuprzejmy, pytając o powody uczestnictwa w rozprawie. Obserwator odniósł wówczas wrażenie, że obwiniony wraz z obrońcą nie byli zadowoleni z jego obecności na sprawie.



Podsumowanie

Monitorowane przez Helsińską Fundację Praw Człowieka procesy sądowe obejmowały uczestników zgromadzeń w całej Polsce. Postępowania dotyczyły zdarzeń, które miały miejsce m.in. podczas: „miesięcznic smoleńskich”, Marszów Niepodległości, zgromadzeń organizowanych przez ONR, demonstracji pod Sejmem, protestów w Puszczy Białowieskiej, Marszów Pamięci Żołnierzy Wyklętych czy manifestacji KOD.

Przeważająca część monitorowanych przez Fundację procesów dotyczyła wykroczeń. Najczęściej obwinionym zarzucano naruszenie przepisów o zgromadzeniach, np. blokowania przemarszów. Obserwowaliśmy również sprawy dotyczące incydentów związanych z manifestowaniem poglądów oraz wprowadzania w błąd funkcjonariuszy Policji co do danych osobowych.

Przedmiotem obserwacji HFPC były również sprawy związane z czynami kwalifikowanymi jako przestępstwa. Uczestników zgromadzeń oskarżano o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy Policji czy wymuszanie na nich dokonania czynności służbowych. Oskarżonym stawiano również zarzuty spowodowania uszczerbku na zdrowiu oraz przeszkadzania w publicznym wykonywaniu aktów religijnych.

Przedstawiciele Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka byli także obecni na posiedzeniach w przedmiocie zażaleń na zatrzymania składanych przez uczestników zgromadzeń. W tych postępowaniach sądy badały zasadność, legalność oraz prawidłowość czynności przeprowadzanych przez funkcjonariuszy Policji.

Monitoring procesów toczących się wobec uczestników zgromadzeń publicznych przeprowadzony przez Helsińską Fundację Praw Człowieka polegał na obserwacji przebiegu posiedzeń

i rozpraw sądowych. Przedstawiciele HFPC słuchali wniosków o ukaranie i aktów oskarżenia, zeznań świadków, pytań ze strony sądu i stron postępowania. Oglądali również zdjęcia z wydarzeń, zapisy z monitoringu ulicznego, filmy amatorskie oraz publikacje prasowe, które okazywane były na rozprawach i posiedzeniach w ramach postępowania dowodowego.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka oceniała również tzw. kulturę procesu sądowego. Obserwatorzy HFPC przyglądali się zachowaniu sędziów, obwinionych/oskarżonych, oskarżycieli publicznych oraz innych osób obecnych na salach sądowych. Analizując uwagi poczynione przez przedstawicieli HFPC można zauważyć, że w przeważającej liczbie przypadków sędziowie, oskarżyciele publiczni oraz obrońcy odnosili się do stron z należyтым szacunkiem. W ocenie obserwatorów Fundacji, postępowania sądowe, na których byli obecni, prowadzone były w sposób rzetelny i profesjonalny. Sama obecność obserwatorów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka była przyjmowana z dużą aprobatą. Obwinieni/oskarżeni często dziękowali za wsparcie, jakim była dla nich obecność naszych przedstawicieli na salach sądowych.

Należy zauważyć, że znaczna większość monitorowanych przez HFPC spraw w okresie od marca 2018 r. do czerwca 2019 r. kończyła się rozstrzygnięciami korzystnymi dla uczestników zgromadzeń publicznych. W jednostkowych przypadkach zapadały wyroki bądź postanowienia niekorzystne dla obwinionych/oskarżonych. Znacząca większość spraw kończyła się wyrokami uniewinniającymi lub postanowieniami o umorzeniu postępowania. W uzasadnieniach orzeczeń sądy często powoływały się na gwarancje wynikające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Podkreślano znaczenie szeroko rozumianej wolności zgromadzeń w państwie prawa. Sądy przypominały, że prawo do swobodnego, pokojowego zgromadzania się stanowi fundament społeczeństwa demokratycznego. Jedną z jego podstawowych funkcji jest zapewnienie forum dla debaty publicznej. Pokojowe zgromadzenia służą ochronie wspólnych interesów społeczeństwa i wyrażaniu osobistych przekonań. W rozstrzygnięciach sądowych podkreślano, że wolność zgromadzeń podlega ochronie konstytucyjnej oraz prawnomiędzynarodowej, z tego względu wszelkie jej ograniczenia powinny mieć charakter absolutnego wyjątku.

Warto również podkreślić, że sądy orzekające w postępowaniach prowadzonych przeciwko uczestnikom zgromadzeń publicznych zwracały uwagę na zjawisko *chilling effect* lub *legal harrasment*. W uzasadnieniu jednego z orzeczeń Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście podkreślono, że „warto zwrócić uwagę na budzącą zaniepokojenie praktykę organów ścigania, polegającą na stawianiu uczestnikom zgromadzeń zarzutów popełnienia wykroczeń, niezwiązanych nierozłącznie z przebiegiem tych zgromadzeń, ale które w konkretnych okolicznościach

wydają się służyć nie ochronie dobra prawnego, lecz zniechęceniu do aktywności społecznej i korzystania z prawa do zgromadzeń”¹⁰.

Pragniemy także zauważyć, że przeważająca większość spraw monitorowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, które zakończyły się korzystnym rozstrzygnięciem dla obwinionych/oskarżonych uczestników zgromadzeń, prowadzona była w XI Wydziale Karnym Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. Jednakże 30 czerwca 2019 r. wydział ten został zniesiony¹¹. W ocenie Fundacji również takie działanie może zostać odczytane jako efekt mrozący stosowany wobec sędziów orzekających w sprawach dotyczących uczestników antyrządowych protestów w Polsce.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka zamierza kontynuować monitoring procesów sądowych dotyczących uczestników manifestacji oraz podejmować inne działania mające na celu ochronę wolności zgromadzeń w Polsce.

10 Postanowienie SR dla Warszawy-Śródmieścia z 8 marca 2019 r. (XI W 5931/18).

11 Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 28 czerwca 2019 r. w sprawie zniesienia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych, Dziennik Urzędowy Ministra Sprawiedliwości poz. 142.

Załącznik 1.

Kwestionariusz obserwacji

1.	Data		
2a.	Faktyczna godzina rozpoczęcia posiedzenia/rozprawy (proszę napisać, czy było opóźnienie)		2b. Godzina zakończenia posiedzenia/rozprawy
3.	Sąd		
4.	Skład sądu ¹		
5.	Sygnatura sprawy ²		
6.	Imię i nazwisko oskarżonego/ obwinionego		
7.	Zarzut (artykuł KK lub KW)		
8.	Posiedzenie czy rozprawa		
9.	Imię i nazwisko obserwatora		
10.	Czego sprawa dotyczy? (proszę krótko opisać, czego dotyczy postępowanie i na jakim jest etapie, np. która to rozprawa w tym postępowaniu)		
11.	Czy oskarżony jest reprezentowany przez adwokata/radcę prawnego? (imię i nazwisko)		

1 Imię i nazwisko sędziego (sędziów). Informacja znajduje się na wokandzie.

2 Informacja znajduje się na wokandzie.

12.	<p>Przed salą rozpraw</p> <p>(proszę opisać co dzieje się przed salą rozpraw, czy jest publiczność, czy są przedstawiciele prasy, ewentualne rozmowy obserwatora ze stronami)</p>	
13.	<p>Przebieg rozprawy</p> <p>(proszę opisać, co działo się na rozprawie: np. odczytanie aktu oskarżenia, kto jest obecny, czynności dokonane przez sąd, przesłuchania, odtwarzanie materiałów wideo)</p>	
14.	<p>Zakończenie rozprawy/posiedzenia</p> <p>(odroczenie, przerwa, postanowienie, wyrok – proszę napisać, co sąd orzekł lub termin kolejnej rozprawy/posiedzenia)</p>	
15.	<p>Proszę ocenić tzw. kulturę rozprawy</p> <p>(czyli zachowanie sędziego, reakcję na obecność obserwatora oraz przedstawicieli prasy i publiczność)</p>	
16.	<p>Uwagi obserwatora</p> <p>(proszę zawrzeć wszystkie uwagi i przemyślenia dotyczące postępowania, np. zachowania sądu i stron postępowania oraz inne nieopisane wyżej wydarzenia warte odnotowania)</p>	

Załącznik 2.

Szczegółowe dane w formie tabeli

Schemat tabel

	Sąd A	Sąd B	Sąd C	Sąd B	Suma
Typ sprawy	a	b	c	d	a+b+c+d
Rozstrzygnięcie	α	β	γ	δ	$\alpha+\beta+\gamma+\delta$
Kwalifikacja prawna	p	q	r	s	p+q+r+s
Suma	Suma dla A	Suma dla B	Suma dla C	Suma dla D	Suma sum

1. Postępowania w I instancji – część I

	Sąd Rejonowy dla Warszawy- -Śródmieścia	Sąd Rejonowy dla Warszawy- -Mokotowa	Sąd Rejonowy dla Warszawy- -Żoliborza	Sąd Rejonowy dla Wrocławia- -Śródmieścia	Suma
Wykroczenie	48	13	4	11	76
Uniewinnienie	17	8	2	7	34
art. 52 KW	5	5		3	13
art. 65 KW	4		2		6
art. 90 KW	3	2			5
art. 63a KW				3	3
art. 52 KW art. 65 KW	1	1			2
art. 52 KW art. 90 KW	2				2
art. 119 KW art. 52 KW				1	1
art. 97 KW	1				1
art. 51 KW	1				1
Umorzenie	19	2		2	23
art. 52 KW	9				9
art. 90 KW	6	1			7
art. 63a KW				2	2
art. 90 KW art. 52 KW	1				1
art. 51 KW art. 65 KW		1			1
art. 90 KW art. 65 KW	1				1
art. 65 KW	1				1
art. 52 KW art. 90 KW	1				1
Ukaranie	5	2	1	2	10
art. 52 KW	2	2		1	5
art. 65 KW	2				2
art. 90 KW	1				1
art. 51 KW art. 97 KW			1		1
art. 119 KW art. 52 KW				1	1

Załącznik 2. Szczegółowe dane w formie tabeli

	Sąd Rejonowy dla Warszawy- -Śródmieścia	Sąd Rejonowy dla Warszawy- -Mokotowa	Sąd Rejonowy dla Warszawy- -Żoliborza	Sąd Rejonowy dla Wrocławia- -Śródmieścia	Suma
W toku	6		1		7
art. 52 KW	3				3
art. 90 KW	2				2
art. 90 KW	1				1
art. 63a KW			1		1
Mieszane	1	1			2
art. 52 KW	1				1
art. 51 KW		1			1
Zażalenie na zatrzymanie	3	6	1		10
W toku	1	2			3
Pozostawione bez rozpoznania		2	1		3
Odmowa uwzględnienia		2			2
Uwzględnienie	2				2
Przestępstwo	6	1			7
Uniewinnienie	2				2
art. 226 KK	1				1
art. 224 KK	1				1
W toku	1	1			2
art. 224 KK	1				1
art. 222 KK		1			1
Umorzenie	2				2
art. 222 KK	1				1
art. 157 KK	1				1
Skazanie	1				1
art. 222 KK	1				1
art. 226 KK					
Suma	57	20	5	11	93

2. Postępowania w I instancji – część II

	Sąd Rejonowy dla Wrocławia- -Fabrycznej	Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim VII Wydział Zamiejscowy w Hajnówce	Sąd Rejonowy dla Łodzi- -Śródmieścia	Sąd Rejonowy w Radomiu	Suma
Wykroczenie	1	9			10
Uniewinnienie		7			7
art. 151 KW art. 157 KW		3			3
art. 52 KW art. 65 KW		2			2
art. 90 KW		1			1
art. 52 KW		1			1
Umorzenie	1	1			2
art. 63a KW	1				1
art. 151 KW art. 157 KW		1			1
Mieszane		1			1
art. 51 KW art. 157 KW		1			1
Zażalenie na zatrzymanie		3	1		4
Odmowa uwzględnienia		3			3
Uwzględnienie			1		1
Przestępstwo				1	1
W toku				1	1
art. 158 KK				1	1
Suma	1	12	1	1	15

3. Postępowania w I instancji – część III

	Sąd Rejonowy w Kielcach	Sąd Rejonowy w Opolu	Sąd Rejonowy w Przemyślu	Sąd Rejonowy w Toruniu	Suma
Wykroczenie	1	1		1	3
Uniewinnienie	1	1			2
art. 63a KW	1				1
art. 52 KW		1			1
Umorzenie				1	1
art. 63a KW				1	1
Przestępstwo			1		1
Skazanie			1		1
art. 195 KK			1		1
Suma	1	1	1	1	4


4. Postępowania w II instancji

	Sąd Apelacyjny w Warszawie	Sąd Okręgowy w Warszawie	Sąd Okręgowy we Wrocławiu	Sąd Okręgowy w Białymstoku	Suma
Zażalenie na umorzenie		18			18
Utrzymanie w mocy		13			13
art. 52 KW		7			7
art. 90 KW		5			5
art. 51 KW art. 65 KW		1			1
Przekazanie do ponownego rozpoznania		5			5
art. 52 KW		4			4
art. 90 KW		1			1
Utrzymanie w mocy uniewinnienia		2	1	1	4
art. 52 KW		1	1	1	3
art. 52 KW art. 90 KW		1			1
Uniewinnienie		1		1	2
art. 52 KW		1			1
art. 51 KW				1	1
Mieszane		1			1
art. 52 KW art. 141 KW		1			1
Utrzymanie w mocy odstąpienia od wymierzenia kary			1		1
art. 52 KW			1		1
Zadośćuczynienie	2				2
Inne	2				2
Suma	2	22	2	2	28



HELŚIŃSKA FUNDACJA
PRAW CZŁOWIEKA

 @hfhrpl

 @hfhrpl

 @TheHFHR

Helsińska Fundacja
Praw Człowieka
ul. Zgoda 11
00-018 Warszawa

tel.: (22) 556-44-40
fax: (22) 556-44-50
hfhr@hfhr.pl
www.hfhr.pl